Dziś 16 stron i „Nowa Panorama" w objętości 12 stron.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ILUSTROWANA REPUBLIKA

Rok I | ŁODZ, NIEDZIELA 6 WRZEŚNIA 1925 r. | NUMER POJEDYNCZY 25 GROSZY | № 39

REDAKCJA i ADMINISTRACJA, PIOTRKOWSKA 49. GODZINY PRZYJĘĆ REDAKCJI 6—7 POPOŁUDNIU | WYDANIE PORANNE. | TELEFONY REDAKCJI: 27-24, 36-43, 36-44. TELEFON ADMINISTRACJI 22-14.

U stóp Giewontu

tworzy poseł Witos nowy pakt lanckoroński.

Senat rozpoczyna swe prace.

(Telefonem od warszawskiego korespondenta „Il. Republiki").

Warszawa, 5 września.

W dniu wczorajszym wyjechali do Zakopanego posłowie Witos i Kiernik (Piast) oraz kilku posłów chadeckich, którzy odbędą narady z bawiącym tam marszałkiem Ratajem.

W kołach politycznych stwierdzają, iż chodzi tutaj o kontynuowanie narad, rozpoczętych jeszcze w Warszawie w sprawie utworzenia nowej większości parlamentarnej.

Poseł Witos kierownictwo pertraktacji oddał podobno w ręce marszałka Rataja, którego wysuwa też na stanowisko premjera.

Obrady senatu.

Nasz warsz. koresp. telefonuje:

Komisja skarbowo-budżetowa zbierze się 10 b. m. o godzinie 10-ej rano.

Przedmiotem obrad komisji będzie ustawa o głównej inspekcji kolejowej. Plenum posiedzenia senatu wyznaczone zostało na 11 b. m. o godzinie 4-ej popoł.

Na porządku dziennym obrad znajdują się:

1) Ustawa o głównej inspekcji kolejowej.

2) Nowela do ustawy o zabezpieczeniu robotników na wypadek bezrobiocia oraz szereg spraw drobniejszej wagi.

Na posiedzeniu tem ustawa o reformie rolnej nie będzie jeszcze rozpatrywana, ponieważ komisje nie zdążą przedstawić jej na plenum.

Następne posiedzenie senatu odbędzie się prawdopodobnie 18 b. m.

***

Nasz warszawski kor. telefonuje:

Jutro o godzinie 11-ej rano będą obradować połączone komisje senackie: gospodarcza, skarbowo - budżetowa i prawnicza nad ustawą o reformie rolnej.

Trudna sytuacja banków.

Dwa i pół miljona akcji za które pieniądze wsiąkły do kieszeni nieuczciwego urzędnika.

Jak dowiaduje się „Il. Republika" wczoraj w sferach bankowych panowało wielkie zainteresowanie ostatniemi wypadkami w dziedzinie bankowości.

Według kursujących pogłosek **rząd miał udzielić dwu wielkim bankom, pożyczek po 1 miljonie złotych.**

***

W związku z niewypłacalnością jednego z banków warszawskich, twierdzą, że do ruiny doprowadził go protest zdyskontowanego weksla na 100.000 dolarów, przyczym dwaj żyranci: wielki polski magnat i arystokrata oraz wielki przemysłowiec również odmówili zapłacenia. Główny akcjonarjusz banku uciekł się wtedy do ostatecznego środka i po porozumieniu się z Londynem wysłał tam jednego z urzędników, niejakiego R., celem zastawienia 2.500.000 akcji. R. istotnie akcje zastawił, zrobił jednak z pieniędzy „lepszy" użytek, gdyż ulotnił się bez śladu...

Aby wyczerpać falę tych pogłosek, notujemy także szeroko kolportowaną w Łodzi wiadomość o trudnościach płatniczych jednego ze średnich banków lokalnych.

Banki angielskie nie dyskontują weksli sowieckich.

Londyn, 5 wrześnai.

Związek banków angielskich zaprzestał dyskontowania weksli sowieckich, nie wyłączając weksli wystawionych przez komisarjat ludowy handlu zewnętrznego.

Popyt na dolarówki

Największa wygrana 8 tys. dolarów.

Nasz warszawski kor. telefonuje:

W ostatnich czasach wzmogło się zapotrzebowanie obligacji 5-proc. pożyczki dolarowej.

W najbliższym czasie odbędzie się losowanie pożyczki przyczem ogólna suma premji wynosi 25 tysięcy dolarów, najwyższa wygrana w tym ciągnięniu będzie wynosić 8 tys. dolarów.

100 komunistów

aresztowano wczoraj w Warszawie.

Nasz koresp. warsz. telefonuje:

Wczoraj z polecenia komisarjatu rządu w Warszawie przeprowadzono kilkadziesiąt rewizji u osób prywatnych, podejrzanych o działalność komunistyczną. Przyczem aresztowano przeszło 100 osób, członków komunistycznej partji młodzieży.

Rewizje i aresztowania stoją w związku z dzisiejszem świętem 6-go września, które w sowietach jest świętem młodzieży komunistycznej.

Do 25-go września

kara za zwłokę wynosić będzie 1 proc.

Nasz warszawski kor. telefonuje:

Ministerstwo skarbu przedłużyło do 25 września rozporządzenie, mocą którego obniżone zostały kary za zwłokę do 1 proc. mies. od wszelkich wpłacanych zaległości z tytułu bezpośrednich należności i opłat stemplowych. Od dnia 25 września od zaległości pobierane będą normalne kary za zwłokę, i koszta egzekucyjne.

Otwarcie Targów Wschodnich.

Mowa ministra Klarnera.

Lwów, 5 września

Po nabożeństwie w bazylice odbyło się otwarcie 5 Targów Wschodnich.

W uroczystości wzięli udział: minister przemysłu i handlu Klarner, minister rolnictwa i dóbr państwowych Janicki, minister kolei Tyszka, szef biura prezydjalnego ministerstwa spraw zagranicznych dr. Grabowski, korpus dyplomatyczny z p. Simiczem na czele, konsulowie w pełnym składzie, p. Calonder prezes trybunału rozjemczego dla spr. Górnego Śląska, prezydent m. Warszawy Jabłoński, wiceprezydenta Iliski, senatorowie i posłowie województw małopolskich i całej Rzeczypospoltiej, oraz dziennikarze ze wszystkich prawie miast polskich.

Minister przemysłu i handlu Klarner wygłosił przemówienie podkreślając, że Targi Wschodnie powstały dzięki energji i wytrwałej pracy kilku jednostek.

Od pierwszej chwili, mówił minister Klarner — zdobyły one prawo obywatelstwa w Polsce i na międzynarodowym rynku ekonomicznym.

Dzięki Targom Wschodnim nastąpiły rozwój i ewolucja przemysłu polskiego, przyczyniły się one do poprawy położenia ekonomicznego Rzeczypospolitej. Polska obecnie stoi pod hasłem zrównoważenia naszego bilansu handlowego. Skutecznym do tego środkiem jest zdobycie rynków zbytu dla wyrobów przemysłu krajowego, wewnętrznych i zagranicznych.

Tylko przez rozszerzenie zbytu dojść możemy do wzmożenia produkcji.

Austrja może istnieć samodzielnie.

Państwa sojusznicze nie pozwolą, by została ona pochłonięta przez sąsiadów.

Paryż, 5 września

Polska Agencja Telegraficzna.

Komentując wczorajsze posiedzenie genewskiej komisji austrjackiej, „Petit Parisien" pisze, że sprawozdanie rzeczoznawców dowiodło, że Austrja jest zupełnie zdolną do samodzielnego życia. Tendencyjna kampanja, prowadzona przez zwolenników połączenia Austrji z Niemcami niema żadnej racji bytu, a żądania Austrji, dotyczące uprzywilejowanych taryf celnych, są przesadzone.

„Journal" stwierdza również zdolność Austrji do samodzielnego życia politycznego i dodaje, że Austrja nie potrzebuje być brana pod niczyją opiekę, ani też pochłonięta przez sąsiadów.

Minister Sikorski w Inowrocławiu.

Warszawa, 5 września.

Gabinet ministra spraw wjskowych komunikuje: Minister spraw wojskowych gen. Sikorski wyjechał dn. 5 bm. do Inowrocławia na uroczystość święta pułkowego 59 Wielkopolskiego p. p., podczas której odbędzie się uroczyste wręczenie oficerom i szeregowcom pułku odznak pułkowych oraz zawody sportowe, połączone z wręczeniem nagród.

Ponadto minister spraw wojskowych w towarzystwie szefa kierownictwa marynarki wojennej komandora Świrskiego, podda inspekcji oddziały i urządzenia marynarki wojennej w Toruniu, Świeciu i na wybrzeżu morskiem oraz rozpatrzy program prac marynarki na czas najbliższy.

Zgon posła Stanisława Hulaka.

Nasz warszawski kor. telefonuje:

Zmarł nagle poseł St. Hulak z klubu PSL. „Piast".

Gdańsk nie zauważył kronprinca,

który przyjechał tam wraz ze swą żoną.

Dzienniki nacjonalistyczne wyrażają ubolewanie, że podczas zawinięcia do portu statku, wiozącego na pokładzie kronprinca, udającego się z żoną i synem do Prus Wschodnich, nikt o tem pl w ciągu najbliższych dni. spotkanie.

B. premjer Mac Donald

z wizytą u króla angielskiego

Londyn, 5 września

Król angielski zaprosił do Palmoral b. prezydenta ministrów Mac Donalda który tamże przybył.

Burza w Anglji.

Londyn, 5 września.

Przy brzegach angielskich szaleje gwałtowna burza. Wybrzeże w okolicach Hornsea jest zatopione

Skargi polaków litewskich

przed forum Ligi Narodów.

Rada Ligi wyraża przekonanie, że Litwa uszanuje prawa mniejszości polskiej.

(Telefonem od specjalnego wysłannika „Il. Republiki").

Genewa, 5 września.

Wielkie zainteresowanie w kołach Ligi budziło posiedzenie rady, na którym miały być rozpatrzone skargi polaków litewskich. Obrady Ligi rozpoczęły się o godz. 10-ej.

Referent tej sprawy, delegat Brazylji, Mello Franco przedstawił raport komisji i zakomunikował, że rząd litewski złoży szereg oświadczeń. W konkluzji raport zaleca przyjęcie do wiadomości oświadczeń rządu litewskiego.

Raport wyraża nadzieję, że rząd litewski potrafi rozproszyć obecne niepokoje mniejszości i natchnąć je przekonaniem, że jest niezłomnie gotów trzymać się ściśle zobowiązań, zawartych w deklaracji o mniejszościach.

Po referencie zabrał głos Chamberlain, stwierdzając fakt wpłynięcia nowych petycji i wyrażając żal, że wobec spóźnionego ich przysłania, nie mogą być one rozpatrywane przez obecną sesję rady Ligi, wobec czego będą przedmiotem obrad przyszłej sesji.

Rada zatwierdziła raport Mello Franco.

Galwanauskas oświadczył, że skargi polaków będą wpływały do rady Ligi tak długo, póki trwać będzie spór o Wilno i że polacy chcą w ten sposób odwrócić uwagę opinji od sprawy Wilna.

Painleve zaznaczył w odpowiedzi, że słowa Galwanauskasa będą wpisane do protokułu, nie mogą one jednak zmienić stanowiska rady.

Wbrew tendencjom Litwy, aby sprawę położenia mniejszości na Litwie zakończyć na dzisiejszem posiedzeniu, sprawa ta — wobec oświadczenia Chamberlaina, przyjętego przez radę, będzie w dalszym ciągu badana na zasadzie dostarczonych dokumentów. Decyzja ma nastąpić na następnem posiedzeniu.

Prasa litewska o rokowaniach kopenhaskich.

Kowno, 5 września.
Polska Agencja Telegraficzna.

Rokowania kopenhaskie wywołały w prasie litewskiej wszystkich kierunków olbrzymie zainteresowanie.

Półoficjalna „Lietuva" zaznacza, że w kwestji spławu po Niemnie zainteresowani są nietylko polacy, lecz i inne narody, szczególniej zaś anglicy, którzy zakupili w Polsce wiele drzewa. Podkreśliwszy, że najsilniejszą bronią małych państw jest wypełnianie swych zobowiązań, dziennik pisze, że rokowania kopenhaskie nie są niczem innem, jak wypełnieniem zobowiązań, wypływających z konwencji kłajpedzkiej. Jasnem jest przeto, że rokowania te nie powinny mieć wcale charakteru politycznego. — Polacy — kontynuuje „Lietuva" — starają się utrwalić przekonanie, jakoby obecne rokowania miały doprowadzić do normalnych stosunków między Polską a Litwą. Podobne komentowanie rokowań kopenhaskich jets zgoła mylnem i wskazuje jedynie na to, co polacy chcieliby osiągnąć.

Przyjazd ministra Skrzyńskiego.

Genewa, 5 września.

Dziś rano przybył tu z Paryża minister spraw zagranicznych Skrzyński, którego oczekiwali na dworcu minister Morawski i członkowie delegacji polskiej.

Nieoficjalne rozmowy min. Skrzyńskiego

z ministrami państw bałtyckich.

Genewa, 5 września.

W dniu dzisiejszym odbyły się prywatne rozmowy między ministr. Skrzyńskim a ministrami państw bałtyckich, którzy zgodnie z ustalonym programem w Tallinie mają odbyć w Genewie narady w sprawach, znajdujących się na porządku dziennym zgromadzenia Ligi narodów oraz związanych z wykonaniem układu arbitrażowego, zawartego w styczniu w Helsingforsie.

Jutro w południe odbędzie się pierwsze oficjalne posiedzenie.

Wymiana zdań ze Stresemanem.

Genewa, 5 września.

Painleve, Briand, Chamberlain i Van dervelde odbyli wczoraj wieczorem konferencję, poświęconą, jak donoszą dobrze poinformowanego źródła, kwestji układu o bezpieczeństwie. **Zasadniczo postanowiono odbyć osobistą wymianę zdań z ministrem Stresemannem.** Termin tego spotkania, jak również i miejsce nie zostały dotychczas ustalone, sądzić należy jednak, że konferencja ministrów spraw zagranicznych nie nastąpi w ciągu najbliższych dn i.

Nowy delegat włoski.

Genewa, 5 września.

Podsekretarz stanu włoskiego ministerstwa sparw zagranicznych Grandi, przyjaciel i mąż zaufania Mussoliniego, przybył dziś do Genewy, przywożąc instrukcje premjera dla delegata przy Lidze narodów, Ccialoi. Grandi pozostanie w Genewie jako drugi delegat na obecna sesję Ligi narodów.

Zakończenie obrad rzeczoznawców.

Londyn, 5 września.
Agencja Wschodnia.

Konferencja rzeczoznawców prawniczych w sprawie paktu bezpieczeństwa, odbywająca się od kilku dni w Londynie, zakończyła swe prace. — Według „Times'a", przyszło do zupełnej zgody między uczestnikami konferencji.

„Daily Telegraph" donosi, że **nie zostały ostatecznie ustalone kompetencje Ligi narodów odnośnie ewentualnego rozstrzygania przez nią, czy zaatakowanie danego państwa stanowi „casus belli", to jest czy dane państwo ma nietylko prawo rozpocząć wojnę, lecz nawet wezwać pomocy swoich sojuszników.** Dalej nierozstrzygniętem zostało również to, czy dana decyzja rady Ligi w tej sprawie musi mieć jednogłośność wszystkich jej członków, czy też wystarczy większość głosów.

Nie zadecydowano także o wniosku delegacji niemieckiej, domagającej się, aby wszystkie konflikty oddawane były pod rozpatrzenie i do oceny Ligi narodów.

Dr. A. Szyfman i Bolesław Gorczyński nagrodzeni orderami włoskiemi.

Warszawa, 5 września
Polska Agencja Telegraficzna.

W dniu dzisiejszym odbyło się w poselstwie włoskiem dekorowanie orderami „Korony Włoskiej" Bolesława Gorczyńskiego i dr. Arnolda Szyfmana za zasługi, położone dla teatru włoskiego w Polsce.

Sprawca napadu

na przewodniczącego Sobranja bułgarskiego ujęty.

Paryż, 5 września
Polska Agencja Telegraficzna.

Na dworcu Jeumont aresztowano bułgara Christo Koftoffa, głównego sprawcę napadu na przewodniczącego i wiceprzewodniczącego Sobranja bułgarskiego. Koftoff, który opuścił Paryż nazajutrz po zamachu, usiłował powrócić do Francji za pomocą fałszywego paszportu. Otrzymał on, jak stwierdzono, pomoc pieniężną od trzeciej międzynarodówki.

„Remigton" pożycza pieniądze Litwie.

Kowno, 5 września

Przybył tu przedstawiciel amerykańskiej firmy „Remington", celem zakończenia rokowań w sprawie pożyczki, jaką firma ta ofiaruje rządowi litewskiemu.

W Gdańsku podrożało.

Na szczęście — wszyscy już powracają.

Gdańsk, 5 września.
Agencja Wschodnia.

Koszty utrzymania podniosły się tu w sierpniu w porównaniu z miesiącem lipcem o 0,6 proc.

W stosunku do cen przedwojennych, jeśli wysokość kosztów utrzymania w r. 1913 określi się przez 100, koszty obecne wzrosły do 147,2.

Snieg już pada.

Narazie jednak w Szkocji.

Londyn, 5 września.
Agencja Wschodnia

W Szkocji spadły pierwsze śniegi.

W okolicach nadbrzeżnych, jak np. w Yorkshire, wielkie powodzie wyrządziły poważne szkody. Komunikacja między miejscowościami, zalanymi wodą, odbywa się zapomocą łodzi.

Pożar w „Widzewskiej niciarni".

Spłonęło poddasze gmachu biurowego.

Onegdajszy pożar fabryki Litrowskiego wywarł w naszem mieście wielkie wrażenie. To też wczoraj, kiedy nad południowo - wschodnią czzścią Łodzi rozbłysła znowu krwawa łuna — wśród przechodniów powstało łatwo zrozumiałe poruszenie.

Telefon redakcyjny warczał bez przerwy...

Dopytywano się gorączkowo o miejsce i objekt pożaru...

— „Kto" się pali?...

Straż ogniowa melduje:

— Widzew... Niciarnia...

Niezwłocznie po otrzymaniu tej wiadomości reporter „Ilustrowanej Republiki" udał się redakcyjnym „Buickiem" na miejsce pożaru.

Wrażenia i szczegóły pożaru wysłannik nasz opisuje w ten sposób:

— W szalonym pędzie mijamy ul. Piotrkowską, jadąc następnie ulicą Główną hen, aż za plant kolejowy, widać grupy ludzi spieszących do pożaru. Jeszcze minuta jazdy — i oślepiający blask rozwidnia ciemną zazwyczaj szosę.

Pali się „Widzewska Niciarnia".

Duży, dwupiętrowy budynek mieszczący mieszkanie dyrektora i administrację tonie w płomieniach.

Na miejscu akcję ratowniczą prowadzi 10 i 2 oddział straży ogniowej. Jak nas informowano ogień powstał wskutek krótkiego śpięcia.

Zauważono go o godz. 8,30 wieczorem Po uciążliwej i energicznej akcji pożar zdołano jednak po upływie półgodziny zlokalizować.

Jak się w ostatniej chwili dowiadujemy, ogień wybuchł na poddaszu i rozszerzał się z wielką szybkością.

Eregiczne akcja straży ogniowej została zakończona pomyślnie o godzinie 22 m. 45.

Straty nieznaczne, wynoszą w przybliżeniu kilka tysięcy złotych.

Likwidacja wekslowych „tranzakcji" braci Grosskopf.

Szmul Grosskopf pod kluczem.

Głośna w swoim czasie afera braci Grosskopf, którzy dokonawszy szeregu oszustw i malwersacji, zbiegli w niewiadomym kierunku, pozostawiwszy łódzkich kupców z protestowanemi wekslami, znajdzie wkrótce epilog przed kratkami sądowemi.

Jak się bowiem dowiadujemy, jeden z braci, mianowicie Szmul Grosskopf, został aresztowany przez policję niemiecką w Gliwicach i po porozumieniu się z łódzkim urzędem śledczym przekazany policji tutejszej. Obecnie oszust znajduje się już pod kluczem w więzieniu śledczem.

Bracia Grosskopf prowadzili handel manufakturą i byli stałymi odbiorcami szeregu znanych firm łódzkich.

Wywiązywali się ze swych zobowiązań aż do czasu, gdy pieniądz nasz począł się stabilizować, wówczas jednak zabrakło im już sprytu kupieckiego tak, że ulokowawszy w bezpiecznem miejscu „zakupiony" towar, sami zaś zniknęli nagle z horyzontu łódzkiego.

Początkowo obiegały pogłoski, że aferzyści zbiegli do Palestyny, dokąd wysłano za niemi listy gończe.

Okazało się jednak, że zdołali zbiedz jedynie na niemiecką część Górnego Śląska, gdzie też jednego z nich obecnie przytrzymano.

ILUSTROWANA REPUBLIKA 6 września 192

Dyktatura gospodarcza w Niemczech.

Przemysł niemiecki przechodzi obecnie okres bardzo ciężkiego, prawie, że katastrofalnego przesilenia. Wystarczy tylko wspomnieć o całkowitej likwidacji koncernu Stinnesa, by nabrać wyobrażenia o tem, jak daleko i jak głęboko sięga ten kryzys, skoro nie mógł mu się oprzeć „dyktator gospodarczy Rzeszy", za jaki uchodził dom Stinnesa.

Są tacy, którzy upadek tego domu łączą ze śmiercią Hugo Stinnesą, właściwego twórcy koncernu, ale zapominają oni, że nieudolność jego spadkobierców przyspieszyła conajmniej likwidację, że jednak jej nie wywołała. Jest prawie że pewne, że gdyby nawet żył Hugo Stinnes, nie potrafiłby on w obecnych warunkach finansowych i gospodarczych Niemiec zapobiec ruinie. Co najwyżej wstrzymałby on był tylko tempo nieuchronnego upadku.

Nic nie świadczy lepiej o ogólnej sytuacji gospodarczej Niemiec, jak równoczesne zachwianie się koncernu Ottona Wolfa, jak kurczenie się firmy Kruppa i Zyssena, które ostatnio były zmuszone po cichu sprzedawać pojedyncze objekty należące do ich koncernu, by móc wyrównać na czas zobowiązania i nie być zmuszonym uciekać się do pomocy banków, które przecież tylko czyhają na sposobność objęcia kurateli nad zadłużonym i w swych ruchach skrępowanym przemyśle.

Walka o pryzmat między przemysłem i parkami prowadzona długo i zaciekle jeszcze za życia Hugona Stinnesa weźmie zdaje się ten sam obrót w Niemczech co w Austrji t. zn. zakończy się zwycięstwem banków.

Analizując sytuację, której ofiarą paść mogły całkowicie albo częściowo największe firmy przemysłowe Niemiec, dochodzi się do przekonania, że przemysł niemiecki nie doceniał skutków połączonych z wprowadzeniem waluty złotowej po okresie inflacji markowej.

Przemysł ten tak był pewny swej pozycji, że gdy ujawniły się pierwsze symptomy choroby deflacyjnej — czy też — jeśli kto woli — wyzdrowienia poinflacyjnego, i gdy mniejsze i średnie przedsiębiorstwa zaczęły ogłaszać niewypłacalność, Kruppy i Thysseny prowadzili dalej politykę ektenzywności gospodarczej ufając, że po przyjęciu planu Dawesa strumień złota amerykańskiego napełni wszystkie szczerby i wyłomy sprowadzone deflacją.

Początkowo rachuby te okazały się słusznemi. Przemysł niemiecki uzyskał istotnie pokaźne kredyty, w konsekwencji jednak kredyty te okazały się darem Danaów.

Kiedy mianowicie fala nacjonalizmu niemieckiego i wybór Hindenburga zasypały dotychczasowe źródła kredytów, kiedy ponadto zagranica wypowiedziała przemysłowi kredyty w obawie przed niepokojami wewnętrznemi, okazało się natychmiast, że dumna budowa niemieckiego przemysłu wzniesiona została na chwiejnym, bo od dobrej woli Ameryki opartym fundamencie.

Przez pewien czas starał się Bank Rzeszy podeprzeć zachwianą budowę, ale później musiał i on się cofnąć, by z powodu wielkiego odpływu obcych walut pożyczanych przemysłowi nie naruszyć własnych podwalin.

Tak więc przemysł pozostawiony sam sobie rozpoczął krzyżową drogę likwidacji.

Rozmiary tej likwidacji łatwo jest ustalić cyfrowo.

Przemysł niemiecki musi rozporządzać obrotowym kapitałem w wysokości mniej więcej 8 miljardów marek złotych, jeżeli chce funkcjonować normalnie.

Po przyjęciu planu Dawesa wpłynęły do Niemiec 2 i pół miljarda marek złotych.

Już ten stosunek ilustruje dostatecznie głód gotówki, na jaki cierpi przemysł niemiecki. Skoro w dodatku część kredytów zagranicznych z powodu nieszczęsnej polityki nacjonalistycznej została cofniętą powstała sytuacja która wstrząsnęła i największemi koncernami. Sytuacja ta pogarszała się z dnia na dzień, zwłaszcza gdy się okazało, że zabiegi rządu w uzyskaniu w Anglji i Ameryce pożyczki dla przemysłu są bezowocne.

Niemcy jednak nie byliby niemcami, gdyby nie szukali ratunku na innej drodze, skoro przekonali się, że nie mogą liczyć na pomoc zewnętrzną.

Siłą Niemiec jest — jak wiadomo ich dar organizacyjny.

To też drogą wewnętrznej reorganizacji wszystkich gałęzi przemysłu starają się koła gospodarcze zapobiec katastrofie. Poczyna się więc okres jednoczenia wszystkich przedsiębiorstw pracujących w tej samej dziedzinie, powstają związki, które kontyngentują produkcję, rozdzielają zamówienia i zyski według z góry uchwalonego klucza, likwidują nierentujące się przedsiębiorstwa, jednem słowem regulują wytwórczość kupno i sprzedaż danej grupy przemysłowej.

Wykluczenie szkodliwej konkurencji przez poddanie się danej gałęzi przemysłowej polityce „Związku" upraszcza administrację a temsamem potęguje zyski.

Takie poddanie się oznacza już pierwszy krok ku dyktaturze przemysłowej.

Ostatniemi czasy usiłują pojedyńcze te związki mające naturalnie charakter fachowy wytworzyć pewnego rodzaju **nadorganizacje, obejmującą wszystkie Związki i regulującą wytwórczość wszystkich gałęzi przemysłu.**

Nadorganizacja ta nadać ma ogólny kierunek polityce przemysłowej i stać się potężnym instrumentem zarówno w stosunku do rządu jak do parlamentu. **Instrument ten ma działać wszędzie tam gdzie chodzi czy to o zmianę taryf kolejowych, czy o rewizję zdobyczy socjalnych robotników, czy o zniżenie podatków.**

Ma on także arbitralnie rozstrzygnąć jaka gałąź przemysłu wymaga większej czy mniejszej opieki, albo którą wogóle należy wyłączyć dla dobra całego przemysłu.

Oznacza to ni mniej ni więcej jak ustalenie się dyktatury gospodarczej, któ ra narzuci swą wolę i rządowi i partjom

Z powodu przejścia centrum do bloku nacjonalistycznego ma dyktatura gospodarcza w Niemczech wszelkie szanse zwycięstwa. Wzmocni ona niechybnie cały przemysł niemiecki i zrekompensuje brak kredytów zagranicznych.

Nie zaszkodziłoby , by i nasz przemysł, wobec panującej i u nas mizerji kredytowej, pomyślał o samopomocy na wzór Niemiec.

Biadaniem i wyczekiwaniem kredytów sytuacji się nie polepszy. A.P

Co będzie z Austrją?

Liga Narodów winna dać odpowiedź na to pytanie.

(Specjalna służba korespondencyjna „Il Republiki").

Wiedeń, we wrześniu.

Austrja przeżywa obecnie dni pełne oczekiwania i niecierpliwości.

Od dwuch miesięcy bawi minister spraw zgaranicznych Mataja, formalnie na urlopie, w rzeczywistości zaś znajduje się ciągle na rozjazdach, by przygotować grunt dla decyzji, jakie zapaść mają w sprawie austrjackiej na jesiennych obradach Ligi narodów.

Przed kilkoma dniami wyjechał do Genewy kanclerz Ramek, dzisiaj uczyni to samo minister finansów Ahrer, a komisarz generalny Austrji dr. Zimmermann przeniósł już przed tygodniem cały swój sztab do szwajcarskiej siedziby Ligi narodów.

W ten sposób znajdują się w Genewie wszystkie te czynniki, które mogą i muszą współdziałać przy decydującem rozwiązaniu problemu austrjackiego. Dla uzupełnienia obrazu muszę jeszcze nadmienić, że przed niejakim czasem złożył b. kanclerz Seipel tajemniczą wizytę w Paryżu premjerowi francuskiemu Painlevemu, domniemanemu prezesowi komisji austrjackiej Ligi, o czem dzienniki przyniosły lakoniczną tylko wzmiankę. Wszystko to dowodzi, że w sprawie Austrji przygotowują się nader ważne wypadki.

Gdyby się jednak nie chciało przypisać temu wszystkiemu szczególniejszego jakiegoś znaczenia i wszystkie rozjazdy i konferencje ministrów i polityków uważało to za rzecz zupełnie normalną, musiałoby przecież zastanowić zdenerwowanie, z jakiem Berlin śledzi w tej chwili bieg polityki austrjackiej.

Kto w polityce uznaje zasadę post hoc - ergo propter hoc, nie może nie widzieć, że masowy przyjazd do Wiednia gości z Rzeszy z prezydentem parlamentu niemieckiego Loebem na czele — i to tuż przed decyzją genewską w sprawie austrjackiej — nie jest zwykłym przypadkiem, lecz planową akcją, planowem posunięciem taktycznem, którego cel dla każdego politycznie myślącego jest zupełnie jasnym.

Członkowie austrjacko - niemieckiego „Volksbundu" i przedstawiciele wszystkich ugrupowań i partji Rzeszy nie poto chyba przybyli w niedzielę do Wiednia, by rozkoszować się modrym Dunajem, by odbyć wycieczkę w okolicę austrjackiej stolicy i przy tej sposobności wygłosić kilka nikogo nieobowiązujących mów okolicznościowych o wspólności kulturalnej Niemców i Austrji i Rzeszy i o konieczności połączenia się politycznego obu republik, lecz by w chwili, gdy w Genewie ważą się losy Austrji rzucić na szalę „głos ludu" i zamanifestować przed światem, że „lud" nie uznaje i nie uzna postanowień, jakie w ciszy gabinetów przygotowują urzędowi przedstawiciele woli mas.

I nie wina już aranżerów berlińskich że lud wiedeński nie dopisał, że demonstracja przeciw Genewie przybrała formy humorystyczne i że idea „Anschlussu" propagowana przez wysłanników Stresemanna została wypaczona agitacją za 3. międzynarodówką.

Jeżeli potrzeba było dowodu na to, że Stresemann nie dorósł swemu partnerowi wiedeńskiemu, to wynik wizyty parlamentarzystów z Niemiec w stolicy naddunajskiej przekona chyba o tem i największych antagonistów dra Mataji.

Manifestacja niedzielna za uniją Austrji z Rzeszą byłaby mogła istotnie zaważyć na szali w Genewie, gdyby minister austrjacki nie był w czas przewidział konsekwencji agitacji Stresemanna i gdyby nie był w odpowiedniej chwili agitacji tej przeciwdziałał.

W kołach politycznych wywołała ogromne zaciekawienie wiadomość, że kilka dni przed przybyciem do Wiednia gości niemieckich zjechał tu nagle Mataja „incognito", odbył szereg konferencji z wybitnemi politykami chrześć. - społecznymi i wszechniemieckimi i wyjechał tak samo nagle jak niespodziewanie był przyjechał. Ale razem opuścili również niespostrzeżenie Wiedeń i wszechniemiecki minister handlu dr. Schurff i wszechniemiecki wicekanclerz dr. Waber, ba nawet socjalistyczny burmistrz miasta Wiednia poseł Seitz odczuł tak gwałtowną potrzebę wypoczynku, że oddał urzędowanie wice-burmistrzowi Emmerlingowi, polecił nieznanemu dotychczas radnemu Strasserowi przywitać gości niemieckich, sam zaś udał się na wilegjaturę....

Tak więc świecili nieobecnością przy akcie przywitania prezydenta Loebego nietylko ministrowie wszechniemieccy, nietylko przywódcy partji chrześc.-społecznej, ale nawet socjalistyczny burmistrz.

Naturalnie wyraził Loebe zadowolenie z tego, że absentowanie się czynników urzędowych i przewódców partyjnych dowodzi (sic!) tylko, że tęsknota za „Anschlussem" nie płynie z góry, lecz z dołu, z serca mas ludowych....

Cóż, kiedy tej tęsknoty nie można było odczuć, już choćby dl..tego, że brakło poprostu na zgromadzeniach tęskniących serc... W dodatku serca obecnych okazały tyleż tęsknoty za unją z Berlinem, ile za unją z Moskwą.

‚Deutschland, Deutschland über alles' śpiewały „masy" z takim samym entuzjazmem, co hymn 3-ciej międzynarodówki....

Akcja pokrzyżowania decyzji genewskich zadekretowana przez Berlin, skończyła się bezwzględnem fiaskiem.

Chodzi teraz tylko o to, czy Mątaja odniesie w Genewie taki sam sukces w sprawie austrjackiej, jaki odniósł w Wiedniu przeciw knowaniom berlińskim. Bo jedno wydaje się dzisiaj już być pewnem. Albo Mataja uzyska od ententy tego rodzaju ulgi gospodarcze i finansowe dla Austrji, że problem unji z Rzeszą stanie się na długi czas nieaktualnym, albo ententa, zamiast stanowczych decyzji, zastosuje wobec republiki naddunajskiej austrjackiej metodę „fortwürsteln", wówczas i największa niezgrabność Berlina nie powstrzyma ruchu za przyłączeniem Austrji do Niemiec.

W sferach dyplomatycznych panuje przekonanie, że czynne wystąpienie Włoch w sprawie austrjackiej uprawnia do optymizmu, gdyż łączenie przez Włochy paktu bezpieczeństwa z decyzją w sprawie Austrji, podnosi automatycznie problem austrjacki do rzędu kwestji ogólno-europejskich, a może i światowych. Na tem zaś Austrja siłą rzeczy może i musi zyskać.

Jedno tylko zastrzeżenie należałoby zrobić co do tego urzędowego optymizmu. Wejście Austrji w orbitę „wielkiej polityki", kryje w sobie niebezpieczeństwo dąlszego odwleczenia decyzji, na którą czeka się tu z naturalną niecierpliwością. Wielkich bowiem problemów politycznych nie załatwia się prędko, Austrja zaś długo na definitywne załatwienie **„swego problemu"** już czekać nie może.

Minister Mataja będzie więc musiał koniecznie baczyć, by nie sprawdziło się przysłowie, że, nim słońce wzejdzie, rosa oczy wyje....

Spectator.

Egzotyczna arystokracja na wilegjaturze.

Wielki wezyr nieznanego państwa i 300 walizek maharadży.

(Specjalna służba korespondencyjna „Il. Republiki").

Chamonix, w sierpniu.

Po kilku dniach deszczów z ołowianej masy chmur poczęły się wynurzać sylwetki gór; a gdy u szczytu Mont-Blancu został tylko mały wianuszek z obłoków, wszyscy byli pewni, że „beaux temps" zastąpi nieznośne deszcze.

Więc nareszcie pojedziemy do lodowców!

W Saint-Gervais kończy się linja zwykłej kolei żelaznej, a po jej szynach poczyna się piąć w górę kolejka elektryczna.

Wsiedliśmy do wagonów i zaczęła się czarowna podróż.

Krajobrazy zmieniają się błyskawicznie, raz widać olbrzymi posąg Mont-Blancu, za chwilę to z lewej, to z prawej strony wynurzają się imponujące łańcuchy górskie; czasami mknie pociąg nad przepaścią lub przesuwa się po śmiało rzuconym moście nad Arwą.

Najbardziej imponująco wygląda Mont-Blanc z Houches, z tego punktu drogi, w którym pociąg przejeżdża przez zuchwale postawiony most, wznoszący się 50 metrów ponad Arwą.

Przejeżdżamy przez Chedde, gdzie Francja wyrabia swoje słynne dynamity, mijamy Servoz, gdzie tysiące turystów zwiedza słynne źródła rzeki Diozaz, i po godzinie zachwytów nad cudownemi pejzażami zbliżamy się do Chamonix.

Pociąg wpada na dworzec, wysypuje pasażerów i za chwilę jesteśmy na route nationale, będący zarazem główną ulicą Chamonix.

Gdyby ktoś przypadkiem nie wiedział w jakiej części kontynentu leży Chamonix, to z łatwością mógłby wpakować tę bardzo uroczą miejscowość na mapę Anglji, na ulicach Chamonix brzęczy bowiem w uszach tylko angielszczyzna i szczęśliwy ten, kto w tym zakątku usłyszy trochę pięknej francuszczyzny.

O! Ci anglicy!

Przywożą z swojej mglistej ojczyzny dużo funtów i drożyznę; zmuszają kupców do tego, aby wystawiali swe najbrzydsze towary, a orkiestry w kawiarniach, aby grały najbrzydsze pod słońcem melodje.

Jak cielęta biernie dają swe gardło pod nóż, tak nieszczęśliwe angielki, rzucając w otchłań kieszeni francuskich funty, dają się bezkrytycznie ubierać przez francuzki, i co z tego wychodzą za harmonje.

Istne potworki od których estetyka i poczucie kształtów i kolorów raz nazawsze uciekły.

Co do brzydkiej połowy rodu albiońskiego, to rzecz nie przedstawia się tak rozpaczliwie, ale nie najlepiej.

Usiadłem w eleganckiej cukierni i mając za sobą, angielki, przed sobą anglików i z boku anglików, począłem obserwować tłum, który się wzdłuż ulicy przesuwał.

Aczkolwiek w dzisiejszych czasach, dość trudno jest odróżnić lorda od kelnera, a sprzedawcę wschodnich dywanów od wschodniego wezyra, to jednak nadstawiając dobrze uszu i porozmawiawszy z kelnerką, skonstatowałem, że w ciągu pięciu minut przed memi oczyma przesunęły się cztery wschodnie księżniczki, jeden wielki wezyr dwuch autentycznych lordów i chyba z pięćdziesiąt mocno arystokratycznych osób, co do rangi rasowej których mam jednak poważne wątpliwości.

Księżniczki wschodnie poznałem po strojach nawpół egzotycznych, nawpół europejskich; nosiły imponującej wielkości brylanty i miały w swej świcie służące, które z równym powodzeniem mogły uchodzić za bardzo wysoko urodzone kobiety.

Wezyr, podobno nawet wielki wezyr, nie wiem jakiego państwa, zaimponował mi przedewszystkiem tuszą; jak pieski za panem tak czterech drabów szło krok w krok za owym wezyrem.

Prócz tego widziałem maharadżę, oczywiście w turbanie, który podobno podróżuje z skromną ilością 300 walizek, i jakiegoś księcia murzyńskiego z białą żoną; nie wiem poco przyjechał do Chamonix!

Chyba żeby się wydawać więcej czarnym u stóp wiecznych śniegów i żeby dać żonie okazję do przyprawiania mu rogów, głupi..

Długobym jeszcze podziwiał arystokrację świata tego, zebraną o tej porze na ulicach Chamonix, gdyby nie mały rachuneczek, który leżał przedemną, a który wprawił mię w czarną rozpacz i raz na zawsze zapłacił moją równowagą duchową.

Powiedziałem: tem gorzej! (wyrażenie to pożyczam od francuzów), rzuciłem okiem na tereny sportowe, na których podczas zimowej 8-ej olimjady, Jucewicz z takim zapałem bronił barw polskich, wsiadłem znowu do wagonu kolejki elektrycznej i w godzinę później stawiałem pierwsze kroki na lodowcu Bossons.

Potwornej wielkości ten lodowiec ma z dziesięć kilometrów długości, a trzy szerokości.

Na potężnym swym grzbiecie niesie balast nielada w postaci mas gruzu skalnego, olbrzymich kamieni i posuwa się wolno doliną robiąc nie więcej jak 50 centymetrów dziennie.

Lodowiec Bossons jest językiem króla Alp. Mont-Blancu.

W prawdziwą krainę bajki wkracza ten kto przestąpi próg gmachów wykutych w lodzie.

Piękno tych sklepów z błękitnego kryształu może tylko przedstawić malarz i nigdy nie odda wiernie tej subtelnej mieszaniny, barw, które stwarzają światła, załamując się przez kryształowe ściany.

Ze ścian gmachów kropliste spadają deszcze i cudnie jest w tej krainie z bajki.

***

Piękne góry jak piękne kobiety, choć ciągle te same, a jednak za każdym razem inne, zawsze się podobają, bo zawsze nęcą.

I można się w nich zakochać na śmierć i marzyć można tak rozkosznie o smukłej turni, jako o smukłej dziewczynie.

Ale biada marzycielowi, gdy mu na głowę spadnie lawina!

J. Domanowicz,

Jakiemi drogami można dojść do sławy i majątku.

—:o:—

Twórca krzyżówek zdobył w krótkim czasie miljonową fortunę.

Jeden z najpopularniejszych ludzi w Ameryce, wynalazca „krzyżówki" Gellett Burges,, odbywa obecnie tournee po Europie. Człowiek ten dążył rozmaitemi drogami do sławy i majątku, co mu się zrazu nie udawało. Gelles był z początku nauczycielem rysunków i marzył o laurach malarza, jednak niepowodzenie wystawy jego prac skierowało ambicje młodzieńca w inną stronę.

Niedoszły malarz pozazdrościł sławy Markowi Twainowi i zaczął pisać i wydawać humorystyczne książki o dziwacznych tytułach, które wykazywały dość dużo talentu i dowcipu, jednak nie znalazły żywszego zainteresowania publiczności.

Dopiero pierwsze wydanie zagadek krzyżowych, które stały się sensacją Ameryki, zjednało mu rozgłos w przeciągu kilku tygodni, a wkrótce i miljonową fortunę. Jeden z wydawców zamówił u Burgesa powieść, której akcja ma się obracać dokoła krzyżowej zagadki. Krzyżówki są tak popularną zabawą w Ameryce, że ozdobione są niemi przedziały wagonów kolejowych, ekrany kinoteatrów i tablice reklamowe wielkich firm.

Burges bawi obecnie w Paryżu, ma zamiar przybyć i do Wiednia. We wszystkich miastach otrzymuje olbrzymie zamówienia.

ALEKSANDER CASTELL.

Mistyczna tancerka.

(Dokończenie).

Nazajutrz złożyłem relację, według której nie można było wątpić ani chwili, że Melja jest kobietą. Stan hrabiego pogarszał się jednak z każdym dniem. Wziął mnie na stronę i rzekł:

— Czy pan rozumie moją sytuację?.. Jeżeli to, co widziałem — jest halucynacją, w takim razie straciłem zupełnie zmysł orjentacyjny, spostrzeżenia moje są fałszywe, czyli że jestem poważnie chory...

Cóż mogłem mu odpowiedzieć?

Po krótkiej naradzie powstał projekt, ażeby wszyscy zeszli się przed teatrem po przedstawieniu i razem z hrabią rozwiązali na miejscu tę zagadkę.

Nazajutrz o godzinie jedenastej wieczorem staliśmy przed teatrem, czekając na wyjście Melji. Oczywiście, każdy z nas z góry przewidywał skutek tego spotkania, chodziło tylko o przekonanie hrabiego.

William Clarke opowiadał właśnie jakąś przygodę, przeżytą z pewną chinką w Singapore, gdy z teatru wyszedł jakiś młody, elegancki jegomość. Oczy hrabiego wpiły się w jego twarz z lodowatym strachem i usłyszeliśmy jego szept:

— To on!...

Byliśmy do tego stopnia zdumieni, że nieruchomo przypatrywaliśmy się jak jegomość wsiadł do auta, kierując się w stronę Rue Rochechonas.

Gaillard ochłonął pierwszy i wepchnął nas do auta.

Przy Rue de la Fayette dogoniliśmy podejrzanego pana i odtąd jechaliśmy za nim przez bulwary Haussmana, następnie przez Avenue de l'Opera na Rue de Rivoli, gdzie auto zatrzymało się przed jednym z największych paryskich hoteli.

Jegomość wyszedł z auta, został z wielkim szacunkiem przywitany przez portjera i widzieliśmy go jeszcze w głębi hotelu, gdy wstępował na schody.

Byliśmy wszyscy pod wrażeniem i oczy hrabiego miały w sobie jakiś niesamowity wyraz.

Przedewszystkiem zbliżyliśmy się do portjera, który na pytanie nasze odrzekł:

— To jest baron N. Dawny nasz gość.

— Jak dawno jest on w Paryżu ostatnio?

— Od dziesięciu dni.

Czas zgadzał się. Ciekawość nasza została skierowana na nowe tory. Hrabia był tak zdenerwowany, że zawieźliśmy go natychmiast do domu, zostawiając przy nim Williama Clarke.

Ja z Gaillardem udaliśmy się do najbliższej kawiarni, skąd wysłaliśmy do barona list, prosząc go o chwilkę rozmowy.

Nazajutrz otrzymaliśmy przez portjera hotelu odpowiedź następującą:

—„Je vous attends. Je serai chez moi vers 8 h."

Nie wiem jak opisać uczucie z jakiem wstępowaliśmy na schody hotelowe. Gustaw Gaillard śmiał się nierwowo i zauważył cicho:

— Nigdy nie składałem komiczniejszej wizyty, ani nie załatwiałem bardziej śmiesznej sprawy...

Hrabia był najspokojniejszy, tylko czerwone wypieki wystąpiły mu na policzkach. Czekaliśmy w salonie zaledwie kilka minut, gdy drzwi się otworzyły i baron wszedł do pokoju.

Miał podłużną, inteligentną twarz i cała postać jego zdradzała zgrabnością i przystojnością talent tancerza.

— Czem mogę panom służyć? — zapytał cicho lecz dobitnie patrząc na nasze nieśmiałe miny.

Odrazu poznaliśmy jego twarz ze sceny. Zagadka stała się dla nas czemś nierozwiązalnem.

Wyjaśniłem krótko cel naszej wizyty, prosząc o wyjaśnienie. Sytuacja była o tyle poważna, że sam baron słuchając powodu naszej wizyty nie uśmiechnął się ani razu.

Gdy skończyłem swą tyradę, baron spojrzał na nas z lekkim uśmiechem i odrzekł:

— Może was zdziwi, moi panowie, że to, co uważaliście za niemożliwe, jest najistotniejszą prawdą. Ja jestem tą tancerka...

Hrabia Władysław podniósł się powoli z fotelu i wlepił swój obłąkany wzrok w twarz barona, który mówił spokojnie dalej:

— Od dzieciństwa uczyłem się sztuki tanecznej i miałem znakomitych profesorów. Zresztą cała nasza rodzina pracowała w tym zawodzie. Mój pradziadek podobno miał dziecko z jakąś tancerką — dyskrecja nie pozwala mi wymienić jej nazwiska. Z tej linji pochodzi również moja matka....

Baron umilkł. Hrabia, zebrawszy resztkę sił, zapytał płaczliwym niemal głosem:

— Ależ, jakto?... Dwóch moich kolków z obecnych tu osób, poznają pana doskonale, znają pana jako kobietę i nawet jako kochankę przez jedną noc?!..

Baron podniósł brwi i uśmiechnął się znowu, tym razem bardziej ironicznie i dyskretnie.

— Lubię taniec, jako sztukę — rzekł głosem metalicznym i cichym. — Do wszelkich innych czynności, zaangażowałem pewną kobietę, której jedyną kwalifikacją jest podobieństwo do mnie nic więcej.

Prowadzi ona zupełnie odrębny tryb życia i mieszka oddzielnie. Zbiera ona materjalne korzyści mej pracy i ją właśnie panowie poznali. Nieporozumienie polega na tem, że pewnego wieczoru jeden z panów — w tem miejscu baron zwrócił się do hrabiego — przez omyłkę zamiast do garderoby tej kobiety wszedł bez zameldowania do mojej garderoby, poczem oczywiście ogromnie przerażony uciekł...

Baron N. podniósł się z fotelu:

Panowie mi wybaczą, ale jest już pół do dziewątej, za pół godziny muszę już być na scenie...

Tłumaczył L[illegible]

Gdańsk w perspektywie średniowiecza.

Wykwintne formy barbarzyńskiego życia

Zegar, którego nikt nie może naprawić i żywy model do krucyfiksu.

(Specjalna służba informacyjna „Il. Republiki“.)

Gdańsk, we wrześniu.

Prześwietny senat w. m. Gdańska, nie bacząc na to, że trzy tysiące ludzi na terenie jego „państwa“ niema dachu nad głową, nie bardzo się troszczy o wzmożenie ruchu budowlanego.

Tłumaczy się oczywiście brakiem gotówki, dl aktórej racjonalniejsze zastosowanie znajduje w popieraniu niemieckiego faszyzmu, w urządzaniu tysiąclecia należenia Nadrenji do Rzeszy etc. Pozatem panowie senatorowie jakby na przekór polskiemu przysłowiu, uważają że właśnie „czas myśleć o różach, gdy lasy płoną“, i dają wielkie sumy na utrzymanie starożytnego stylu miasta.

A więc na Langermarkt przed wszystkimi domami stoją rusztowania, a światli architekci, pracowici murarze i zdolni malarze przywracają sercu miasta wygląd z przed 300 lat. Mury trzyokiennych, a czteropiętrowych domków mienią się wszystkimi kolorami tęczy, przetykanymi obficie złotem ozdobnych rzeźb i fryzów.

Barokowy przepych frontonu giełdy nie odpowiada wprawdzie martwemu nastrojowi we wnętrzu, ale zato idzie w parze z przepychem cen w restauracji „Ratskeller“, mieszczącej się w jej podziemiach.

Gdyńszczanie żyją tradycją, dumni są ze swej przeszłości i chcą zachować przynajmniej jej zewnętrzne pozory.

Właściwie pozory te w lwiej części były istotą ówczesnego życia.

Średniowiecze do dziś dnia uśmiecha się piękną dekoracją i beztroską kokieterją. Ale gdy zajrzeć do jego wnętrza, opanowuje człowieka dziwne jakieś, przykre uczucie.

Oto dom starej patrycjuszowskiej rodziny Uphangenów.

Ludzie ci sypiali w łóżkach, inkrustowanych kością słoniową, na brukselskich i włoskich koronkach, chodzili po najcudniejszych perskich dywanach, siadywali na artystycznie rzeźbionych fotelach, jadali ze sreber, porcelan i kryształów drogocennych, ale myli się w miskach przypominających wielkością kompotowe talerzyki, miewali po dwie jedwabne koszule w majątku i nie rozstawali się ani na chwilę z pięknie modelowanym, przeważnie srebrnym drążkiem, którym przez cały dzień prześladowali i zabijali wszy pod efektownemi perukami.

Oto znowu wieża miejska, majestatyczna, pełna religijnego skupienia, niewzruszona, dumnie stawiająca czoło niszczącemu pochodowi tandety.

Ale za jej ciężkiemi, artystycznie kutemi w żelazie wrotami, na małem, ciasnem podwórku panuje atmosfera przygnębiająca. Ma się wrażenie, że w powietrzu kłębią się jeszcze jęki tysięcy torturowanych tu ofiar, zapiera dech w piersiach, przyprawiają o zawrót głowy.

Każda rdzawa plama na porozrzucanych kołach zębatych, pasach ognistych, hakach szarpiących i żelazach wykręcających zdaje się być śladem krwi serdecznej, która wraz z życiem wypłynęła z męczonych niewinnie braci Szereg niewielkich drzwi dębowych, pokrytych płaskorzeźbami o często pastoralnej treści, prowadzi do cell we wieży.

W niektórych robactwo i szczury przyprawiały skazańców o szaleństwo, w innych więźniowie ślepli, nie widząc latami płomyka światła, a w jeszcze innych konali z wycieńczenia, stojąc po pas w cuchnącej wodzie.

Porzućmy jednak na chwilę ponure refleksje i wejdźmy do odwiecznego przybytku Boga.

Marienkirche, kościół N.M. Panny, został zbudowany w początkach 14-go stulecia.

Pierwotnie zawierał przepiękne bogactwa w postaci rzeźb i obrazów, ale w czasach reformacji odarto go z tej odświętnej szaty. Pozostał potężny twór architektoniczny, pozbawiony jednak dekoracji. **A gdy z czasem wybudowano kościoły z centralnem ogrzewaniem i wygodnymi fotelami, podczas gdy w Marienkirche niema pieców i trzeba siedzieć na twardych, drewnianych ławkach, kościół ten stracił zwolenników i opustoszał.**

Trudno, nawet wierzący w dzisiejszych czasach przedewszystkiem cenią wygody!

Jest tam jednak kilka „drobnostek“, o których warto parę słów powiedzieć.

A więc opodal wejścia, naprzeciwko wielkiego ołtarza, stoi okrągła balustrada z kutego bronzu, wagi kilkuset centnarów. Została ona w swoim czasie obstalowana w Holandji dla jakiegoś szwedzkiego kościoła. Gdy ją wieziono na miejsce przeznaczenia, statek korsarza gdańskiego Paula Bennecke, stoczył z transportującym okręcikiem bitwę i cały kram zatopił.

Po pewnym czasie tenże Bennecke wydobył cenny ładunek z dna morskiego i przywiózł do Gdańska, a obawiając się senatu, na którego służbie pozostawał, podarował łup dla kościoła.

Dzisiaj Paul Bennecke jest szanowną postacią, omal nie gdańskim bohaterem narodowym, którego imieniem nazwano jedną z ulic i najpiękniejszy statek spacerowy.

A wszystko za sumienną pracę korsarską i ograbienie kilkunastu bogatych okrętów!

Tak, tak, żadna praca nie hańbi, moi panowie!

W bocznej nawie kościoła stoi olbrzymi, wysoki na półtora piętra, drewniany zegar.

Posiada on kilka kondygacji, a na każdej skombinowane tarcze wskazywały nietylko godziny, minuty i sekundy, ale i ruch księżyca, porę roku, rok, miesiąc i dzień.

Precyzyjny mechanizm automatycznie przesuwał wszystkie te koła wiecznego zegara i kalendarza.

Na wierzchołku, na obrotowej tarczy stoją figury 12 apostołów.

Gdy zegar szedł, co godzinę ukazywała się we wrotach na przedzie postać innego apostoła.

Zegar ten, istne arcydzieło w swoim rodzaju, zbudował w ciągu kilkunastu lat pewien zegarmistrz gdański w 17-ym wieku.

Senat Gdańska, obawiając się, by mistrz nie zbudował podobnego zegara dla innego miasta, kazał mu wyłupić oczy.

Minął rok.

Pewnego dnia oślepiony artysta poprosił, aby go zaprowadzono do jego dzieła.

Wszedł po kręconych schodkach na wierzchołek, przez długi czas miłośnie dotykał pojedyńczych kółek i sprężyn, nagle szybkim ruchem szarpnął wnętrze mechanizmu i... zrzucił się z wierzchołka na kamienną posadzkę kościoła ponosząc śmierć u stóp dzieła swego życia.

Zegar, jakby przerażony czynem swego twórcy, zastygł w bezruchu i odtąd po dzień dzisiejszy daremnie ślęczą nad nim specjaliści.

Nikt nie umie ożywić go, w ruch wprowadzić.

Mistrz zadał mu cios śmiertelny i zabrał ze sobą do grobu tajemnicę jego życia.

Pozostał jedynie bezwładny szkielet, niby wieczny wyrzut genjusza, którego zgładziła krwawa, bezmyślna zazdrość małych, nikczemnych ludzi.

W jednej z wnęk po prawej stronie kościoła wisi na ścianie krucyfiks.

Boleść na twarzy Ukrzyżowanego tchnie niesamowitym realizmem.

Twórca tego krucyfiksu, bogobojny rzeźbiarz gdański z końca 17-go wieku, ukrzyżował swego zięcia, aby uchwycić skurcz męki na twarzy konającego.

Na każdym kroku pełno takich dziwnych pamiątek.

Barok średniowiecza zaiste piękne miał formy, ale treść zepsutą i okrutną.

Byłem w Marienkirche w piątek popołudniu na koncercie organowym.

Kumoszki gdańskie w skupieniu wysłuchały nastrojowego kazania, śpiewały bogobojne refreny pieśni religijnych, intonowanych przez organy, ale przy wyjściu starannie omijały dzieci z cynowemi talerzami, zbierające 10-fenigówki na utrzymanie kościoła i pomoc dla najbiedniejszych...

Was.

Wiadomości bieżące.

WRZESIEŃ	Dziś: Zacharjusza.
6	Jutro: Reginy.
NIEDZIELA	Wschód słońca o g. 4.50 Zachód o g. 6.19 Wsch. księżyca o g. 7.43 Zachód o g. 6.38 Długość dnia 15.27 Ubyło dnia g. 2.37

Chore odciski.

Władze kasy chorych, pod naciskiem popędów reformatorskich, postanowiły zaprowadzić książeczki kontrolne dla członków z odciskami wielkiego palca.

Chcąc wszechstronnie zbadać tę nową powszechną dolegliwość, zwróciliśmy się po informacje do zainteresowanych stron.

CO MÓWI ODCISKOBIORCA?

Jeden z członków naparwdę nadzwyczajnych zarządu kasy oświadczył nam, co następuje:

— Pytam pana, dlaczego tylko niektórzy ludzie mają mieć odciski? Czy nie należy zrównać pod tym względem wszystkich obywateli zrównanych pod względem innych dolegliwości, jak podatków, przechodzenia przez jezdnię, braku gotówki i t. d.? Pozatem twierdzę z własnego doświadczenia, że podpisanie się jest o wiele trudniejszą pracę, niż odcisnięcie palca. A wreszcie rzecz najważniejsza: reforma ta postawi kontrolę na idealnym poziomie.

Przychodzi naprzykład człowiek ze złamaną nogą.

Lekarz bierze książeczkę, patrzy mu na palce i oświadcza: to nie jest pańska noga! Wracaj pan spokojnie do domu"

Albo naprzykład zjawia się robonik, któremu maszyna urwała wszystkie palce.

Lekarzowi odrazu nasuwają się podejrzenia, że zostały tu zatarte ślady jakiegoś przekroczenia względem kasy chorych.

Całkiem więc słusznie przed opatrunkiem każe sobie przedstawić policyjne świadectwo tożsamości, poświadczone przez dwóch obywateli, którzy zapłacili wszystkie podatki.

Udzielenie pomocy ulegnie wobec tego drobnej jak na stosunki w kasie chorych, zwłoce, ale wszelkie nadużycie będzie wykluczone. Widzi pan więc, że z którejkolwiek strony spojrzymy na te odciski, musimy stwierdzić konieczność ich wprowadzenia. —

OPINJA ODCISKODAWCY

Z kolei rzeczy zwróciliśmy się do jednego z ubezpieczonych, który już przeżył śmierć dwóch żon i tyluż teściowych, leczonych przez kasę chorych, a więc człowieka napewno przychylnie dla tej instytucji usposobionego. Oświadczył on ze sporą dozą oburzenia:

— Odciski palców służą do rozpoznawania kryminalistów. Uważam wobec tego, że inicjatywa wprowadzenia tej reformy powinna wyjść od ubezpieczonych i iść w odwrotnym kierunku. Natomiast na projekt władz kasy chorych możemy się zgodzić z pewnemi zmianami. A mianowicie ubezpieczeni w alfabetycznym porządku zjawiać się będą w centrali kasy i tam zrobią odcisk wszystkich pięciu palców w obliczu jednego z członków zarządu.

Byłoby to celowe, pożyteczne i pedagogiczne! **Eau.**

Osobiste.

Dyrektor zarządu głównego magistratu m. Łodzi, p. Józef Zalewski, powrócił z urlopu wypoczynkowego i objął urzędowanie.

Magistrat m. Łodzi zaangażował na stanowisko lekarza sanitarnego 7-go Dozoru — d-ra Franciszka Skibniewskiego.

Zagranicznych gości
podejmować będą pp. Groszkowski i Hajkowski.

W związku z przyjazdem do Łodzi wycieczek czechosłowackiej, szwedzko-holenderskiej i jugosłowiańskiej, — magistrat postanowił delegować w imieniu władz samorządowych do komitetu przyjęcia pp:, wiceprezydenta Groszkowskiego i ławnika Z. Hajkowskiego.

Aeroplany nad Łodzią

nie mogły wczoraj ukazać się jedynie ze względu na panującą mgłę.
Obywatele! Łodzianie! Wasze kiesy stają dziś otworem dla Ligi Obrony Powietrznej Państwa.

Wczoraj wieczorem capstrzykiem wojskowym rozpoczął się „Tydzień Lotniczy" w Łodzi. Ulicami miasta przeciągnęły przy muzyce oddziały wojska oraz organizacyj sportowych z pochodniami.

Zgodnie z zamiarami komitetu miała również przelecieć nad Łodzią wieczorem eskadra aeroplanów, rzucając świetlne sygnały i race, ze względów jednak atmosferycznych (mgła na wysokości 200 m.) musiano efektownego tego zamiaru zaniechać.

Dziś od samego rana rozpocznie się zbiórka na cele Ligi obrony powietrznej państwa. Celem organizacji tej, jak wiadomo, jest stworzenie solidnych podstaw dla rozwoju aeronautyki w Polsce.

Znaczenie lotnictwa w spółczesnym państwie jest rzeczą zbyt znaną, aby należało obszerniej rozwodzić się nad tą sprawą. Dość powiedzieć, iż lotnictwo jest już dziś na Zachodzie zupełnie popularną zdobyczą kultury i wyzyskiwane jest coraz bardziej dla celów komunikacji pasażerskiej i towarowej. Pozatym jest ono nieodzownym składnikiem obrony państwa. Lotnictwo jest najlepszą bronią ochronną, a jednak bronią najtańszą. Jest to okoliczność nie bez znaczenia dla Polski, tym bardziej, iż oszczędność jest dla budżetu naszego wskazana. Popierając lotnictwo polskie, popieramy równocześnie obronę państwa, posuwamy naprzód nasz rozwój gospodarczy, a równocześnie przyczyniamy się do zaoszczędzenia skarbowi pieniędzy.

Nie można wątpić, iż dzisiaj i na przyszłość Łódź, która przecie potrafi myśleć kategorjami realnemi, poprze hojną ofiarą Ligę obrony powietrznej, tę całkiem nowoczesną i kulturalną placówkę społeczno - państwową.

Jak z rogu obfitości

posypią się interpelacje radnych.

Frakcja P.P.S. interesuje się stanem drogi do Chojen.

Jak wiadomo, po wielkich staraniach dyrekcji tramwajów łódzkich udało się przeprowadzić linję tramwajową do Chojen, gdzie obecnie kursują tramwaje nr. 4 i 11.

Po przeprowadzeniu tej linji, ruch na stacji Chojny wzrósł o kilkatysięcy osób, które nie chcą zajeżdżać na dworzec kaliski i wolą dojechać do miasta tramwajem.

Jednakże droga od stacji kolejowej do tramwaju znajduje się w strasznym stanie, zaś wieczorem tonie w ciemnościach.

W związku z tem frakcja radziecka P.P.S. postanowiła wnieść na pierwszem posiedzeniu rady miejskiej interpelację, domagając się od magistratu naprawy tej drogi i oświetlenia jej.

Pozatem interpelanci domagać się będą, by linja tramwajowa w Chojnach dochodziła do samej stacji, co będzie znaczną wygodą dla pasażerów. b.

Zwycięstwo pracowników elektrowni.

Ministerstwo zatwierdziło statut kasy emerytalnej

W ten sposób załatwiona została sprawa, która była powodem nieustannych zatargów.

W tych dniach załatwiona została ostatecznie sprawa kasy emerytalnej dla pracowników elektrowni łódzkiej.

Ministerstwo przemysłu i handlu, na skutek starań przedstawicieli związku pracowników elektrowni łódzkiej, popartych przez województwo, zatwierdziło projekt statutu tej kasy, opracowany przez związek i przekazało go zarządcy państwowemu elektrowni łódzkiej do wprowadzenia go w życie.

W związku z tem przyspieszył swój powrót z urlopu dyrektor elektrowni Golc i natychmiast po powrocie poczynił wszelkie potrzebne kroki dla zrealizowania kasy emerytalnej.

W najbliższych dniach odbędą się już wybory do władz kasy.

W ten sposób ostatecznie załatwiona została sprawa, która od dłuższego czasu nieustannie groziła wybuchem zatargu w elektrowni.

Pracownicy domagali się uruchomienia przyrzeczonej im kasy przed zniesieniem zarządu państwowego, słusznie obawiając się, że nowi właściciele elektrowni, po objęciu władzy, sprawą pokierują w taki sposób, że łatwo może znaleźć się na bruku bez jakiegokolwiek zaopatrzenia kilkudziesięciu pracowników, którzy zdrowie swe sterali w kilkunasto a nawet zgóra dwudziestoletniej pracy w elektrowni łódzkiej.

Nowi akcjonarjusze elektrowni do ostatniej chwili czynili wszystko, co było w ich mocy, by sprawę kasy emerytalnej odwlec do chwili przejęcia przez siebie elektrowni i gdyby nie stanowcza postawa związku pracowników elektrowni, byliby swego dopięli.

Dziś już sprawa kasy jest ostatecznie przesądzona i pracownicy elektrowni mogą spokojnie patrzeć w przyszłość.

Komunikat.

„Wobec pojawienia się w prasie łódzkiej ogłoszeń Dyrekcji gimnazjum realnego Pomorska 48, usiłujących wprowadzić w błąd opinję publiczną, poczuwamy się do obowiązku oświadczyć, co następuje:

Niezgodne z prawdą jest, jakoby motywem wymówienia gremialnego posad nauczycielom szkoły było porzucenie przez nich pracy w ciągu ubiegłego roku szkolnego.

Wymówienia, doręczone nauczycielom, nie zawierały żadnych motywów a dyrektor gimnazjum p. A. Szwajcer oświadczył, że wymówienie nastąpiło ze względu na ewentualność zamknięcia szkoły z przyczyn natury materjalnej. Wobec oficjalnego oświadczenia dyrektora p. A. Szwajcera, złożonego na posiedzeniu rady pedagogicznej, że na podstawie decyzji zarządu tow. szerzenia oświaty szkoła istnieć będzie nadal, podane przez dyrektora motywy wymówienia stały się bezprzedmiotowe, co również na powyższem posiedzeniu rady pedagogicznej stwierdził dyrektor p. A. Szwajcer.

2) Niezgodne z prawdą jest, jakoby stanowiska w szkole zostały powierzone nauczycielom, zrzeszonym w jakch Prawdą natomiast jest, że p. A. Szwajcer zwracał się z propozycjami objęcia posad w szkole do nauczycieli zrzeszonych ale bez skutku.

Osoby, zaangażowane z poza sfer zawodowego nauczycielstwa, po zaznajomieniu się ze stanem rzeczy w szkole i ze stanowiskiem zawodowych organizacji nauczycielskich, rezygnują z ofiarowanych im stanowisk.

3) Powstrzymujemy się narazie od wyświetlenia przyczyn zeszłorocznego zatargu w szkole jak również od omawiania poruszonej przez dyrekcję szkoły kwestji etyki zawidu nauczycielskiego.

Związek zawodowy nauczycieli średnich szkół żyd. w Polsce
Oddział w Łodzi.

Łódź, dnia 5 września. 9370

Otwierają się podwoje łódzkiej rady miejskiej.

W przyszłym tygodniu rozpoczynają swe prace komisje rady miejskiej. W środę, dnia 9 b. m. o godz. 7 i pół wiecz. odbędzie się posiedzenie komisji skarbowo-budżetowej, zaś w czwartek, dnia 10-go b. m., posiedzenie konwentu senjorów dla rozpatrzenia szeregu aktualnych spraw, związanych z rozpoczynającą się sesją.

Pierwsze posiedzenie plenarne, zwołane będzie prawdopodobnie na dzień 17 b. m.

Komisja teatralna
omawiać będzie sprawę repertuaru.

Dnia 7-go września rb. o godzinie 4-ej popoł. w lokalu wydziału oświaty i kultury odbędzie się posiedzenie komisji Teatralnej.

Na porządku dziennym sprawa przyszłego repertuaru w tearze miejskim.

Popierajcie zbiórkę L.O.P.P.!

Sławetne bruki

będą tematem dyskusji w radzie miejskiej.

Już od dłuższego czasu obywatele obeserwują niezwykłe „roboty" jakie przeprowadzane są przy naprawie bruków na Piotrkowskiej i innych ulicach.

Roboty te prowadzone są w żółwim tempie a ulice wprost nie do przebycia.

W związku z tem frakcja P.P.S. wnie sie na najbliższem posiedzeniu rady miejskiej interpelację w sprawie owych niezwykłych robót. b.

Ponura statystyka

Bezrobocie w Łodzi wzrasta.

Według statystyki państwowego urzędu pośrednictwa pracy w dniu wczorajszym wraz z repatrjantami było na ewidencji 25 tys. 790 osób i w porównaniu z tygodniem ubiegłym ilość bezrobotnych wzrosła o 236 osób.

Pracę otrzymało 303 robotników w przemyśle, a za pośrednictwem P.U.P.P. 62 osoby, zaś straciło pracę w ciągu tygodnia w przemyśle 508 osób a na innych robotach 99.

Pozostaje na ewidencji państwowego urzędu pośrednictwa pracy 24.924 bezrobotnych, z której to liczby otrzymuje zasiłki 18.207 bezrobotnych, a mianowicie — 3.381 — zasiłki ustawowe i 14.826 zasiłki doraźne. b,

Skrzynka do listów.

W związku z listem p. inspektora pracy W. Wojtkiewicza, umieszczonym w nr. 35 „Il. Republiki", — magistrat m. Łodzi uprasza Sz. Redakcję o opublikowanie poniższego wyjaśnienia:

Według informacji udzielonych przez naczelnego inżyniera budowy kanalizacji, p. Skrzywana, a dotyczących kwestji stawek płacy, — wysokość pierwotnej stawki dziennej była p. inspektorowi pracy w swoim czasie zakomunikowana. P. inspektor pracy wysokość tę uznał za odpowiednią, oświadczając wszakże, że oficjalnie zatwierdzić stawki mógłby dopiero po porozumieniu się ze związkami zawodowemi.

Opinja p. inspektora pracy w sprawie zawarcia umowy ze związkami zawodowemi identyczna jest z opinją w tym względzie p. wiceprezydenta inż. Wojewódzkiego i była przezeń podtrzymywana, zarówno w okresie prowadzonych na ten temat konferencji jakoteż i obecnie.

Wiceprezydent
(—) W. Wojewódzki.
Kierownik Oddziału Prasowego
(—) B. Dudziński.



Bonjour! Bonsoir! Pardon! Preis-Courant!...

W pewnem mieście, pewnego kraju pewni członkowie pewnego magi — stratu postanowili wyjechać do Paryża na międzynarodowy zjazd samorządów.

Oczywiście, że jechać chcieli wszyscy, a nadto żony, siostry, teściowe, ciotki, dzieci z prawego i lewego łoża i inne przyległości familijne wszystkich...

Ponieważ jechać mogło tylko kilka osób, więc nic dziwnego, iż szanowne towarzystwo poczęło się kłócić.

Atmosfera stała się naprężona. Kłótnia mogła z łatwością zamienić się w bójkę.

I takby się napewno stało, gdyby nie pewien chytry członek pewnego magistratu, który wpadł na iście szatański pomysł...

— Jedzie ten, kto umie po francusku! — zaproponował.

Na sali zapanowało grobowe milczenie. Ale projekt był słuszny i został przyjęty.

Okazało się jednak, iż wszyscy członkowie zebrania przyznawali się do gruntownej znajomości francuskiego w słowie, w piśmie i w innych rzeczach takoż.

Sytuacja znów stawała się bez wyjścia.

I wtedy ów arcy-chytry członek pewnego magistratu wpadł na jeszcze piekielniejszy pomysł.

— Urządzimy egzamin!...

Projekt został przyjęty wśród grobowego milczenia.

Ów hyper - przechytry członek, który był wybitnym znawcą francuzów, a zwłaszcza francuzek i zawsze i wszędzie smarował się tylko francuska terpentyną (wiadomo: kto smaruje, ten jedzie) został egzaminatorem.

Warunki egzaminacyjne wywołały długą dyskusję.

— Pojedzie ten, kto wygłosi trzy zdania po francusku—zaopinjował egzaminator.

Zebranie kategorycznie zaprotestowało. Uważano ten warunek za arcytrudny. Zgodzono się wreszcie na jedno zdanie.

Egzamin się rozpoczął. Każdy z członków dochodził do egzaminatora i rzucał jedno zdanie.

— **O, mon petit cochon!** — zakwilił kierownik wydziału machinacji, matactw i macherek.

— **Pour messieurs! Pour dames!** — rozanielono wydeklamował eteryczny i homeryczno - hemoroidalny magik departamentu komunalnego kiwania palcem w bucie.

— **Allons les alfons de la parchie!** — bohatersko zaśpiewał wódz chóru samorzadowych magików z wydziału szerzenia dziewictwa i uczuć dziewiczych wśród członkin partji opozycyjnych.

— **Savon, melon, citron, pigeon baron,** — wyrzucił z siebie jednym tchem utalentowany przewódca elegantów, don kiszotów, don-Juanów i don-Konów miejskich z wydziału trepanacji czaszek, ściągania skóry i ze skóry itp. cudownych praktyk samorządowych.

— **Chartreuse! Veuve Cliguot! Champagne!** — wybełkotał kierownik i kierowca oddziału zaburzeń psychiczno - psychologiczno - biseksualnych wśród noworodków, nowobłaznów, nowograndziarzy, nowokretynów i starotabetyków alkoholowo - kulturalnych.

— **Honny soit qui mal y pense!** — zaświergolił oberdyrektor centralnego instytutu datków, podatków, naddatków, wydatków, wypłat, opłat, spłat, przedpłat obywatelskich i odwrotnych.

— **Gardez - vous des voleurs!** — ponuro jęknął główny macher i kacyk komunalnych przytułków ascenizacyjno - kanalizacyjno - brukowo - budowlanych — i chciał dodać jeszcze coś wyjaśniającego, ale nie miał już do kogo przemawiać: cała societa rozpierzchła się w oka mgnieniu...

W. LAK

Popłoch w pociągu kurjerskim.

Skończyło się na strachu, a mogło być gorzej, gdyby nie przytomność dróżnika.

Pociąg kurjerski nr. 4 bezpośredniej komunikacji Zakopane—Kraków — Warszawa i Bazylea — Wiedeń — Warszawa mknął

z szybkością 80 klm.

na godzinę ku stolicy. Minął Piotrków i Koluszki; przeleciał

przez fatalny Rogów

i Płyćwię zbliżając się ku Skierniewicom całą siłą pary, na jaką pozwalało mu

obciążenie 58 osi.

Było kilka minut po siódmej. W pociągu panowała cisza, a podróżni wszyscy spoczywali po za małemi wyjątkami

w objęciach Morfeusza.

W tem o godzinie 7.13 rano dało się słyszeć

trzykrotne ostre trąbienie i kurjer stanął na miejscu.

Wspomnienie dwóch poprzednich katastrof pod Rogowem nie zatarło się widocznie, gdyż we wszystkich oknach jak by na komendę ukazały się

zaspane przerażone twarze pasażerów,

którzy ujrzeli w pobliżu tak zwanego bloku dróżnika

wymachującego czerwoną chorągiewką.

Jak się okazało następnie kurjer minął blok przed rozjazdem z linji krakowskiej na linję aleksandrowską i tutaj został zatrzymany dzięki przytomności blokowego, który zauważył w jednym z ostatnich wagonów

hamulec nie w porządku,

co mogłoby sprowadzić w razie nie zatrzymania nawet wykolejenie pociągu względnie, o ileby nastąpiło to w środku

wykolejenie z rozerwaniem

Po doprowadzeniu hamulcy do porządku kurjer ruszył w dalszą drogę i przybył na dworzec Główny

z 45 minutowem opóźnieniem.

bo aż o godz. 9 rano.

Podkreślić przytem należy, że pociąg kurjerski nr. 4 jest najdłuższym i największym kurjerem nie tylko w Polsce, ale nawet w Europie. Ogólna ilość osi wynosi nie mniej niż 58, podczas gdy niemieckie przepisy ruchu przewidują dla kurjera

jako maximum 52 osi.

Nic też dziwnego, że pociąg nr. 4 ulega prawie codziennie mniej lub więcej znacznym opóźnieniom, które tłumaczy tylko wielki skład pociągu. Według bowiem pierwotnego projektu kurjer nr. 4 miał pierwotnie składać się z dwuch i to kąpielowego jako nr. trzy czwarte, oraz międzynarodowego do Bazylei, Belgradu i Pragi jako nr. siedem ósmych.

Mierz siły na zamiary...

:o:

Roboty kanalizacyjne mają być przerwane?

Zabrakło bowiem magistratowi tchu i... gotówki.

Jak wiadomo, magistrat otrzymał na budowę kanalizacji pożyczkę rządową w wysokości 3,200,000 zł., która to suma już w najbliższych dniach ma być zwrócona.

Ponieważ sytuacja finansowa magistratu jest obecnie niezmiernie krytyczna, dalsze prowadzenie robót kanalizacyjnych znalazło się pod znakiem zapytania, i jak się dowiadujemy z wiarogodnego źródła, naczelny inżynier, p. Skrzywan, ma zamiar przeprowadzić dalszą redukcję robotników, zatrudnionych przy kanalizacji, aczkolwiek już obecnie z liczby 1.780 robotniów, zatrudnionych jest zaledwie 1.280. b.

Umowa główna

jest dolegliwością lekarzy kasy chorych.

Jak wiadomo, od dłuższego już czasu trwają pertraktacje między zarządem kasy chorych, a związkiem lekarzy w sprawie zawarcia umowy głównej.

Załatwiono już cały szeerg punktów umowy, a głównie sprawę wydalania i przyjmowania lekarzy, lecz powstał zatarg z tego powodu, że kasa chorych domaga się reorganizacji pracy, a mianowicie by w każdym rejonie zamieszkiwał lekarz, do którego się będą mogli zgłaszać ubezpieczeni mieszkający w obrębie danej lecznicy, zaś kasa chorych zastrzega sobie prawo obsadzania rejonów przez lekarzy.

Lekarze nie chcą się zgodzić na tę koncepcję, uważając że ubezpieczonym nie można narzucić lekarza i powinni mieć oni wolny wybór, gdyż jest to rzeczą zaufania do lekarza, czego nie można narzucić.

Zatarg przybrał tem ostrzejszą formę, że zarząd związku lekarzy nie chce ustąpić z zajmowanego stanowiska.

Wyjechał, by się powiesić.

Mikołaj Wolski, zamieszkały przy ulicy Rzgowskiej 98, wyjechał w dniu wczorajszym do Łasku i powiesił się tam na drzewie. Powód śmierci dotychczas nieznany. Trupa przewieziono do prosektorjum miejskiego. (p)

Lato minęło

Na linji Łódź—Andrzejów skasowano dodatkowy pociąg.

Jak wiadomo w niedzielę uruchomione były specjalne pociągi dodatkowe na przestrzeni Łódź — Andrzejów dla wygody wycieczkowiczów, które to pociągi cieszyły się wielką frekwencją.

Od dzisiaj pociąg ten zostaje skasowany z powodu wyjazdu letników

Z „UZDROWISKA"

Kancelarja instytucji ziawiadamia, ż zapis chorych na wyjazd na sezon 9-ty dla kobiet do Uzdrowiska odbędzie się we wtorek dnia 8 września 1925 roku o godzinie 3-ej popołudniu.

Kandydatka winna się zgłosić w kancelarji przy ul. Cegielnianej nr. 57 z dowodem osobistym, w oznaczonym terminie.

Ernest Lubicz

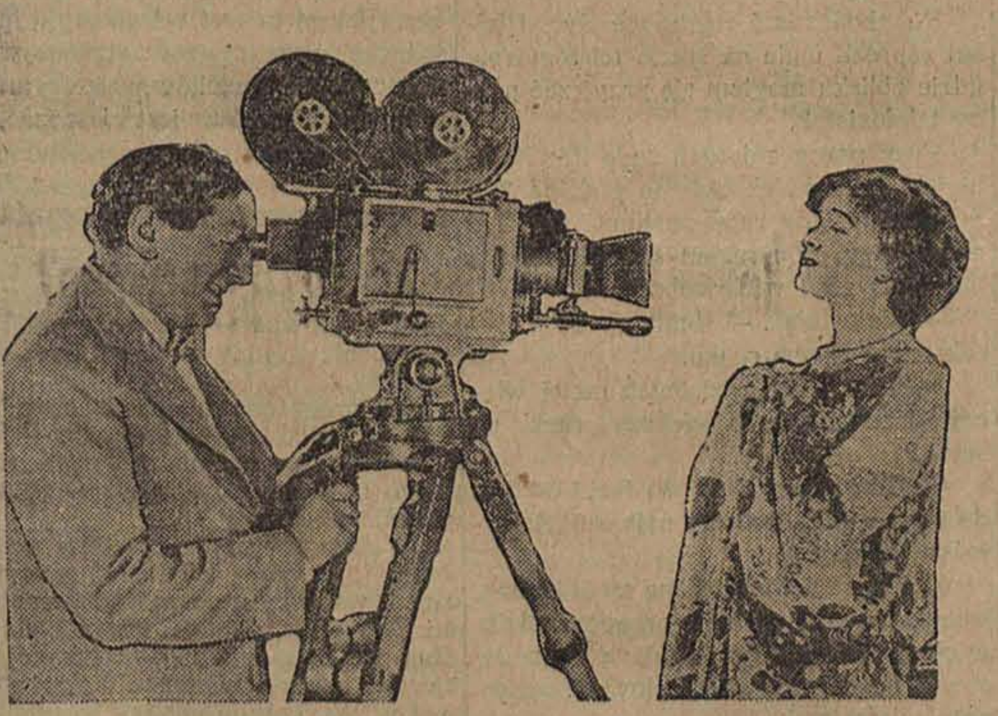
jeden z najgenialniejszych reżyserów świata.

Pola Negri i Ernest Lubicz — to dwa nazwiska, które jak meteory przyciągały publiczność amerykańskich kinoteatrów.

Oboje w zupełności zasłużyli na tego rodzaju popularność.

Ernest Lubicz obok Griffith'a i Roberta de Cecille'a zajmuje obecnie najwybitniejsze stanowisko wśród reżyserów amerykańskich.

Talent swój wykazał Lubicz w całej pełni w jednym ze swych ostatnich obrazów p. t. „Spółczesna Katarzyna Wielka".



Prace nad inscenizacją filmu „Spółczesna Katarzyna Wielka". Reżyser Ernest Lubicz studjuje przez objektyw twarz Poli Negri.

Genjalność pomysłów uwidocznia się na każdym kroku.

Lubicz nie ma papierowych dekoracji, każda scena przez niego wyreżyserowana musi przedewszystkiem odbywać się w środowisku realnem.

Według jego zdania bowiem otoczenie odgrywa bardzo wielką rolę w sztuce filmowej i wpływa odpowiednio na artystów.

Ponieważ do scen odgrywających się na Bałkanach w filmie „Spółczesna Katarzyna Wielka" — potrzebował Lubicz jeźdźców specjalnie wyćwiczonych, zaangażował więc kilkuset rosjan, zbiegłych z Bolszewji. Wszyscy pochodzili z pułków kozackich. Ubrani w uniformy węgierskiego pułku ułanów — przemknęli przed aparatem, popisując się zręcznością i wspaniałą postawą rzadko na ekranie widywaną.

Wytwórnia „Paramount" grubo opłaciła „wypożyczenie" Lubicza z wytwórni Warner Brothers, ale czynu swego nie pożałowała, gdyż film, stworzony przez Lubicza dla amerykańskiej wytwórni wywołał swemi koncepcjami reżyserskiemi i genjalnie przeprowadzoną grą artystów — ogólną sensację na całym świecie.

Cines.

Prawo jest bezsilne wobec Pawłowskiej,

ale wyrzuty sumienia zatrują jej resztę życia.

Niezwykle ciekawa sprawa rozpatrywana była w dniu wczorajszym przez sąd okręgowy w Łodzi, pod przewodnictwem sędziego Korwin-Korotkiewicza.

Sądzono 23-letnią Stanisławę Pawłowską, z zawodu akuszerkę, zamieszkałą przy ul. Młynarskiej 42.

Urząd prokuratorski w akcie oskarżenia zarzucał jej, że spowodowała umyślnie śmierć niejakiej Anieli Wiklińskiej, przez dokonanie niedozwolonej operacji.

W dniu 18 kwietnia r. b. Wiklińska udała się do akuszerki. Nie umiejąc czytać, zabrała ze sobą swą dziesięcioletnią córeczkę, Stasię, która wskazała jej dom, w którym mieszkała akuszerka.

Wiklińska poleciła swej córce pójść do domu, sama zaś weszła do wnętrza.

Po jakimś czasie wyszła stamtąd i powróciła do domu.

Następnego dnia Wiklińskich odwiedziła Pawłowska. Podczas tej wizyty małą Stasię wydalono z mieszkania.

Gdy po dwu godzinach dziewczynka powróciła do domu zastała swą matkę leżącą w łóżku, trawioną silną gorączką.

Dwa dni przeleżała kobieta, cierpiąc niewymownie. Trzeciego dnia gorączka ustąpiła i chora poczuła dość siły, by udać się do fabryki Poznańskiego, w której pracowała.

Zaledwie jednak stanęła przy warsztacie, pociemniało jej w oczach i osunęła się zemdlona na podłogę.

Wezwano lekarza fabrycznego, który przewiózł Wiklińską do kliniki przy ul. Narutowicza.

Po tygodniowym tam pobycie kobietę wypisano z kliniki, pomimo, że choroba jeszcze nie wygasła.

Wiklińska z trudem dowlokła się do domu, gdzie tegoż jeszcze dnia dostała silnej gorączki.

Zawezwano lekarza kasy chorych, który odwiózł prawie nieprzytomną kobietę do szpitala miejskiego w Radogoszczu, gdzie Wiklińska następnego dnia zmarła.

Jeszcze tego samego dnia, kiedy Pawłowska dokonała operacji, do Wiklińskiej przybyła siostra jej, Zofja. Chora już wtedy Wiklińska zwierzyła się przed nią, że akuszerka zażądała od niej 50 złotych, ponieważ zaś takiej sumy nie posiadała, przeto wręczyła akuszerce 30 złotych, a tytułem gwarancji, ze zapłaci resztę, dała jej wełnianą chustkę.

Gdy po śmierci Wiklińskiej siostra jej zwróciła się do Pawłowskiej po chustkę, ta wyśmiała ją i rzekła:

— Może sobie pani iść do policji jeśli się to pani podoba.

Wobec tego siostra zmarłej udała się do szpitala w Radogoszczu, by zawiadomił o domniemanej przyczynie śmierci Wiklińskiej władze śledcze.

Zarząd szpitala wystosował list do urzędu prokuratorskiego, na skutek którego Pawłowska znalazła się na ławie oskarżonych.

Podczas aresztowania usiłowała ona dwukrotnie otruć się sublimatem.

Dr. Engel, zeznający w charakterze biegłego, mówi, że śmierć nastąpiła prawdopodobnie wskutek zakażenia krwi, lecz, wobec braku protokularnych danych, jakie mogłaby dać sekcja zwłok stanowczo tego twierdzić nie może.

Pomimo, iż przypuszczenia wszystkich w jednym zmierzały kierunku, sąd, wobec braku dowodów winy, Pawłowską uniewinnił.

Na zakończenie rozpraw sędzia Korotkiewicz zwrócił się do podsądnej i rzekł:

— Wobec prawa uniewinniam panią, ale wobec Boga jesteś pani morderczynią.

—gas—

Egzaminy dla eksternów

odbędą się we wrześniu i październiku.

Egzaminy dla eksternów odbędą się w terminie jesiennym w końcu września lub z początkiem października.

Podania, wraz z wszelkimi dokumentami należy składać w kuratorjum do 15 października od dnia 12 bm., przyczem opłata za pełny egzamin wynosi 40 złotych, z 6 klas — 30 złotych, a za egzamin uzupełniający — 10 zł.

W podaniach należy zaznaczyć na jaką maturę petent chce zdawać czy na humanistyczną, czy tej matematyczno-przyrodniczą, i z jakiego obcego języka chce dawać — niemieckiego, czy francuskiego.

Egzaminy z 6 klas odbędą się w gimnazjum państwowem Kopernika, w gimnazjum Bolesława Chrobrego w Piotrkowie i w gimnazjum Tadeusza Kościuszki w Kaliszu.

Egzaminy z 4 klas średniej zostały zniesione i będą się odbywały egzaminy z 7 klas szkoły powszechnej, przyczem podania należy kierować do inspektora szkolnego.

Zapisy do szkół wieczornych

trwać będą 9 i 10 września.

Wydział oświaty i kultury magistratu m. Łodzi podaje do wiadomości, iż zapisy zeszłorocznych uczniów i uczenic do miejskich szkół wieczornych powszechnych i uzupełniających odbywać się będą w dotychczasowych lokalach szkolnych w dniach 9 i 10 września od godziny 7-ej wieczór.

TEATR POPULARNY w ogródku „Scali".

Dziś, w niedzielę 6 bm. o 4 popoł. i o 9 wieczorem krotochwila w 3 aktach „Pan podprefekt, to ja" z p. R. Urbańskim w doskonałem wykonaniu roli tytułowej oraz Brandtówny, Zielińskiej, Guchalskiego, Zamojskiego, Gałeckiego, Goreckiego.

W poniedziałek, 7 bm. po raz ostatni „Pan podprefekt, to ja", zamknięcie sezonu letnego. Sezon zimowy zainauguruje „Grochowy wieniec" A. Małeckiego komedja Kontuszowa w 4 aktach.

Inauguracja sezonu teatralnego.

Roboty przy odnawianiu gmachu teatru miejskiego przy ul. Cegielnianej, zbliżają się ku końcowi.

Inauguracja sezonu pod dyrekcją Arnolda Szyfmana odbędzie się stanowczo w sobotę, dnia 12 września.

Od dnia dzisiejszego odbywają się już na scenie pełne próby sytuacyjne z widowiska inauguracyjnego, na którem, jak wiadomo, odegrane będzie arcydzieło szekspirowskie „Sen nocy letniej" z muzyką Mendelsona, w pięknej skomponowanej oprawie dekoracyjnej i kostjumowej Karola Frycza i pod reżyserją Konst. Tatarkiewicza.

W rolach naczelnych wystąpią pozyskani dla sceny łódzkiej wybitni artyści: Iza Kozłowska (Tytanja), Alfred Szymański (Oberon), Jerzy Woskowski (Spodek), Władysław Ryszkowski (Pigwa), oraz ulubienica publiczności łódzkiej Stefanja Jarkowska w popisowej roli Puka. W innych rolach ukażą się świeżo zaangażowane młode, utalentowane artystki pp.: Gryf, Olszewska, Horecka i Grywińska, oraz pp.: Bielicz, Grolicki (obaj z teatru poznańskiego), Białoszczyński, Przystański, Wroński, Fabisiak, Mroziński, Dębicz.

Część muzyczną widowiska przygotowuje p. Zygmunt Białostocki, zaś taneczną p. Zina Kruszówna.

Administracja teatru w odpowiedzi na liczne zgłoszenia, przyjmuje zamówienia na bilety na pierwsze dwa przedstawienia.

Tam, gdzie nas łączą...

Łódź przez słuchawkę telefoniczną

Sto tysięcy rozmów dziennie „daje" miejska stacja telefonów.
Stopnie i cenzurki pań ze służby łączności.

Przyzwyczailiśmy się w życiu codziennem do wykonywania pewnych czynności automatycznie, nie zastanawiając się nad tem, jakie zjawiska wywołuje nasza praca, jakie pociąga za sobą konsekwencje w ogólnym układzie sił społecznych, w tem wielkiem laboratorjum codziennej, szarej, mrówczej pracy.

Codziennie wysyłamy telegramy do dalekich i nieznanych krajów, przejeżdżamy dziesiątki kilometrów tramwajami, przekręceniem kontaktu elektrycznego rozpraszamy mroki w pokojach, przez naciśnięcie guzika wznosimy się windą na kilka pięter do góry — wszystkie te czynności, powtarzane codziennie, wydają się tak proste, tak łatwe do wykonania, że nie zastanawiamy się zupełnie nad tajemniczą siłą, która tak sprawnie i dokładnie wprowadza wszystko w ruch, posłuszna naszej woli.

Ile razy wzięliśmy już dziś do ręki słuchawkę telefoniczną?

Napozór rzecz drobna, o której nie można nic szczególnie ciekawego powiedzieć.

Wiadomo jak to się robi: bierze się słuchawkę do ręki, aparat nasz łączy się ze stacją, wymieniamy numer, w tej chwili gdzieś dzwoni aparat, i potem albo ktoś odpowiada, albo następuje długie głuche milczenie, wprowadzające nas zwykle w stan zdenerwowania, wskutek czego walimy pięścią w widełki aparatu, alarmując niewinną telefonistkę.

Biorąc słuchawkę do ręki, nie mamy czasu na zastanawianie się nad splątaną siecią różnorodnych wysiłków, jakie wywołuje w ogólnym motorze pracy zdjęcie słuchawki, jesteśmy w tej chwili zaabsorbowani zupełnie czemś innem: czy zastaniemy ją lub jego w domu i jaka wywiąże się rozmowa.

A w tej samej chwili na stacji zapalają się lampki, huczy dynamomaszyna i poruszają się szybko nerwowe ręce telefonistek, które co dziesięć sekund powtarzają te same słowa:

— Proszę?... Łączę... Proszę?... Łączę... Proszę?...

Dzięki uprzejmości dyrektora łódzkiego oddziału P.A.S.T.-a p. Ulejskiego udało mi się zwiedzić stację telefoniczną.

Zanim przystąpię do opisu pracy telefonistek, pozwolę sobie podać do wiadomości publicznej kilka ciekawych faktów o rozwoju komunikacji telefonicznej w Łodzi.

— Jaki jest obecnie stan inwestycyjny łódzkiej sieci telefonicznej? — zapytuję p. dyr. Ulejskiego.

— Roboty inwestycyjne nie ustają ani na jedną chwilę nawet. W chwili przejęcia od rządu sieci telefonicznej w Łodzi było 1375 kilometrów drutu żelaznego. Trzeba było to wszystko zastąpić kablem podziemnym. W roku bieżącym jest w użyciu tylko 181 tysięcy kilometrów drutu żelaznego. W chwili przejęcia przez nas sieci telefonów łódzkich stan inwestycyjny był nader opłakany. Wystarczy chyba powiedzieć, że dziś jeszcze, wskutek niedbale wykonanych instalacji, nie można przystąpić do zakładania nowych telefonów na pewnych odcinkach ulic w naszem mieście.

Naprzykład, na ulicy Piotrkowskiej, w samem śródmieściu od numerów 29 do 45 i od 34 do 52 nie może być mowy o założeniu telefonu, gdyż stare instalacje, jeszcze przez rząd rosyjski niefachowo wykonane, a nieulepszone od owego czasu, nie nadają się w zupełności do dalszej eksploatacji.

Prócz tego konserwacja ułożonych kabli telefonicznych napotyka na znaczne trudności, wobec braku kanalizacji. Ścieki uliczne, zawierające kwasy licznych farbiarni i apretur, położonych w śródmieściu, rozkładają ołowianą powłokę kabla, czyniąc go w krótkim czasie niezdatnym do użytku, zamiana zaś kabla na nowy powoduje nieraz kilkudniowe przerwy w działaniu telefonów danej dzielnicy.

Na poprawę w tym kierunku można dopiero liczyć po przeprowadzeniu kanalizacji miejskiej.

Tramwaje miejskie przyczyniają telefonom również bardzo wiele zmartwień, wobec braku dostatecznych przewodów i styków szyn tramwajowych, wskutek czego powstają w ziemi tak zwane prądy błądzące, niszczące kable telefoniczne.

Obecnie szyny tramwajowe będą zlutowane, co w znacznej mierze załagodzi kolizje, zachodzące między tramwajami a P.A.S.T-em.

— Czy ilość abonentów zwiększa się i w jakim stopniu?

— **Każdy dzień przynosi nam nowych abonentów. W przeciągu lipca przybyło 98 abonentów, w sierpniu 92. Ogólna ilość abonentów wynosi 4000 osób.** — W najbliższym czasie przystąpimy do budowy własnego gmachu przy ul. Aleje Kościuszki dla nowej centrali telefonicznej, przeznaczonej dla 5 tysięcy abonentów. Wówczas obejmiemy wszystkie gminy i posterunki policyjne powiatu, okoliczne objekty komunalne i wojskowe, oraz licznie zgłaszane majątki i fabryki w promieniu kilku kilometrów poza Łodzią.

W roku bieżącym cała zachodnia część miasta, a więc ulice Aleksandrowska, Konstantynowska, Kopernika i t. d. wciągnięta zostanie do sieci telefonicznej.

Najtrudniej będzie z ulicą Zgierską i Rokicińską, gdzie zapasy kablów są małe i narazie o wszczęciu robót na tych ulicach nie może być mowy.

— Czy obecna stagnacja wpłynęła na redukcję ilości abonentów?

— **Przeciwnie. Abonentów mamy coraz więcej, zmniejszyła się natomiast ilość rozmów dziennie.**

Wytworzyła się tego rodzaju sytuacja, że pomimo wzrastającej liczby abonentów, ilość rozmów telefonicznych nie ulega zmianie. **Od pewnego czasu centrala łódzka przeprowadza stale do stu tysięcy rozmów dziennie, jakkolwiek ostatnio ilość abonentów wzrosła o 25 procent.**

— Czy wiele jest nieopłaconych rachunków i jakie sankcje są stosowane w stosunku do dłużników.

— Przyznać należy, że telefony stosunkowo najsłabiej odczuwają obecny kryzys ekonomiczny. Ludzie płacą.... — W tej dziedzinie statystyka również wskazuje te same cyfry: stale, co miesiąc zalega w opłacie 500 abonentów...

Liczymy się jednak z ogólną sytuacją nie zdejmujemy telefonów, jak należałoby uczynić w myśl przepisów, lecz uniemożliwiamy tylko korzystanie z telefonu.

Po skończonej rozmowie dyr. Ulejski zaprosił mnie na stację telefoniczną, gdzie zbliska mogłem się przyjrzeć pracy telefonistek.

Przy pracy zajętych było 27 telefonistek. Jakkolwiek była to godzina 3-ia popołudniu, gdy ruch powinien był być największy, tym razem centrala łódzka nie miała zbyt wiele roboty.

— Stagnacja... — tłumaczy mi p. dyrektor. — Niema ruchu.

— A w jakich godzinach mniej więcej odczuwa się największy ruch na stacji?

— **Od godziny 10-ej do 1-ej i od 3-ej do 6-ej — są to godziny największego wytężonej pracy.**

Każda z telefonistek ma swój licznik, wskazujący, ile rozmów przeprowadziła w ciągu swej pracy. Dyrekcja w każdej chwili może więc skontrolować sprawność telefonistek.

Patrząc na szereg panienek siedzących nieruchomo i milcząco, ma się wrażenie, że jesteśmy w szkole w czasie lekcji, prowadzonej przez surowego nauczyciela.

Porównanie centrali telefonicznej ze szkołą usprawiedliwia jeszcze fakt, **że każda z telefonistek ma tak samo jak w szkole swój dziennik, w którym wpisywane są stopnie ze sprawowania, wy różności, uprzejmości i uwagi.**

Kontrola sprawności odbywa się w sposób następujący: specjalnie wydelegowane osoby dzwonią z miasta na stacje trzymając sekundomierz w ręku.

W ten sposób sprawdza się, jak długo trwa połączenie telefoniczne. Każda więc telefonistka otrzymuje w ciągu dnia kilka adnotacji w rubryce „sprawność", potem zaś bierze się przeciętną liczbę, która zostaje wciągnięta do dziennika. **Co miesiąc zaś każda telefonistka otrzymuje cenzurę z odpowiedniemi adnotacjami.**

W myśl przepisów połączenie telefoniczne trwać powinno 10 sekund i jak dotychczas przeciętna czasu nie przewyższa tej normy.

Obok centrali telefonicznej mieszczą się pokoje, przeznaczone dla pracownic, czek w wolnych chwilach od zajęć.

Panuje tam zwykle hałas, gwar rozmów i słychać głośne śmiechy, podczas gdy w centrali te same panienki siedzą z minami mniszek, spokojne, milczące zaabsorbowane żmudną i odpowiedzialną pracą.

Jest tam również pokój jadalny, w którym pracujące w porze obiadowej telefonistki spożywają obiad, obok zaś — pokój sypialny dla tych, które pracują w ciągu nocy na zmianę.

Dom przy ulicy Przejazd 38 jest więc nowym światem, skąd rozchodzą się głosy do dalekich miast po pięciolinjowych drutach telefonicznych.

Jest to jeden-jedyny dom, podobny do egzotycznej oazy, wśród tylu innych szarych, niczem nazewnątrz nie wyróżniających się gmachów, w którym prócz maszyn i motorów jest jeszcze jakaś dziwna tajemnica — dusza telefonów...

Ego.

Ze szkoły tańca W. Lipińskiego — komunikują nam, iż zapisy na kursa będą przyjmowane—począwszy od 7 b.m. codziennie między g. 12—1 i pół i 5—8 i pół w.

W programie nadchodzącego sezonu — z tańców nowoczesnych — figurują: one-step, boston, fox-trott, blues tango i — ostatnia nowość — florida,— pozostałe odpadły.

Wobec powstania związku zawodowego artystów baletu i nauczycieli tańca, wszyscy zrzeszeni na terenie całej Polski nauczyciele, uczyć będą według jednego układu. W tym celu, na zjeździe nauczycieli tańca, który obradował w Warszawie między 25-tym, a 29 ubiegłego miesiąca, ustalono odnośny program, a poszczególnym tańcom nadano jednolitą i estetyczną formę, obowiązującą wszystkich członków związku.

ILUSTR. REPUBLIKA Łódź 6 września 1925

KURJER HANDLOWY

ILUSTR. REPUBLIKA Łódź 6 września 1925

Kupujmy „made in Poland"!

Targi Wschodnie we Lwowie mają dziś mniejsze znaczenie eksportowe, ale winny być zato świetną propagandą dla wewnętrznej konsumpcji.

Otwarcie w dniu wczorajszym targów wschodnich we Lwowie odbyło się w wyjątkowo niepomyślnych okolicznościach. Nie dlatego, aby zaniedbano cegokolwiekbądź w samej technicznej konstrukcji wielkiego przedsiębiorstwa, ale z tej poprostu przyczyny, że pozornie stan gospodarczy kraju w niewielkim stopniu nadaje się do urządzenia specjalnych imprez, poświęconych okazaniu owoców naszej gospodarczej pracy, oraz wzmożeniu eksportu.

Zdawałoby się na pierwszy rzut oka, że jest to paradoksem. Całą tęsknotą, wielkim celem Polski dzisiejszej jest przecież właśnie spotęgowanie wywozu jest wyrównanie w ten sposób bilansu handlowego i płatniczego, a więc i utrzymanie waluty!

Mimo to jednak z punktu widzenia czysto ekonomicznego będzie należało uczynić bardzo wielki wysiłek, aby targi ostatnie poszczycić się mogły rezultatami. Trzeba sobie zdać sprawę z tego, że pod wpływem drożyzny kredytu i wysokich kosztów utrzymania produkcja polska w niewielu zaledwo działach może konkurować z zagranicą.

Wytwórca, który płacić musi zawrotne procenty za kredyt krótkoterminowy, który nie posiada wcale, albo prawie wcale kredytu długoterminowego, a równocześnie jest ubogi we własny obroto wy kapitał, nie może współzawodniczyć z producentem zagranicznym, korzystającym z kredytu wybitnie nisko oprocentowanego.

Wprawdzie lekki spadek wartości złotego polskiego umożliwia w obecnej chwili kupcom zagranicznym nabywanie wytworów polskich, z drugiej jednak strony te same wahania walutowe wywołały jeszcze większe kredytowe ograniczenia.

Tymczasem w samej swej koncepcji targi wschodnie miały być właśnie bramą wypadową eksportu polskiego z jednej strony do Rosji, z drugiej strony na Bałkany.

Co do zdobywania rynków rosyjskich, to tutaj **nie możemy poszczycić się wielkiemi rezultatami. Ostatnio wpra wdzie dał się zauważyć pewien zwrot ku lepszemu, naogół jednak marzenia prysły. Rosja przedewszystkiem żąda kredytów i to kredytów wygodnych, któ re o wiele łatwiej otrzymać jest w Anglji Francji i Włoszech, aniżeli w Polsce. Po**zatem specyficzne działanie czynników psychicznych uspasabia nasze sfery gospodarcze wobec Rosji bardzo nieufnie i niema się czemu dziwić, jeśli po tylu złych doświadczeniach, jakie obywatele polscy w Rosji uczynili, posiadają oni mało zaufania do wypłacalności naszych sąsiadów wschodnich.

Eksport polski na Bałkan, a przedewszystkiem do Rosji i Bułgarji również zawiódł. Świat zarzucony jest dzisiaj towarami, i producenci niemieccy i angielscy konkurują z nami, zarówno ceną, jak i warunkami sprzedaży.

Dziś więc eksportowe znaczenie targów wschodnich znacznie zmalało. **Tembardziej jednak należy podnieść ich doniosłość w naszym handlu wewnętrznym**

Przed kilku dniami „Morning Post" przyniosło bardzo ciekawą depeszę z Waszyngtonu, według której amerykańska federacja pracy wydała wielką odezwę do swych członków i sympatyków, aby starali się konsumować wyłącznie towary amerykańskiego pochodzenia, unikali natomiast towarów zagranicznych.

Tak więc hasło to, które dla Polski posiada dzisiaj znaczenie szczególne, jest używane i w warunkach odmiennych, w tak bogatym i potężnym kraju, jakim jest Ameryka Północna.

Targi wschodnie stać się powinny wy razem tych właśnie tendencji, **zmierzających do rozszerzenia i pogłębienia kon sumpcji krajowej, do wewnętrznej propagandy towarów polskich, aby w ten właśnie sposób nie drogami tylko ograni czeń importowych ożywić nasze gospodarcze istnienie.**

To nowe znaczenie targów wschodnich w Lwowie nie jest tylko przemijające. Pęd do importu zagranicznego musi być bezwzględnie zatamowany i przynajmniej utrzymana być musi miara pomiędzy naszym wwozem i wywozem. Droga zupełnego liberalizmu byłaby tu błędem nie do darowania.

Zdajemy sobie jasno sprawę, że nie można na dłuższy czas utrzymać istniejącej dzisiaj reglamentacji wwozu, a to z tej prostej przyczyny, że nasze przepisy, utrudniające import, muszą wywołać sprzeciw innych krajów, które odwzajemniają się nam tem samem. Widzieliśmy już pierwszy objaw tej polityki w stosunku do Austrji, której musieliśmy dawać dalekoidące ustępstwa w związku z targami wiedeńskiemi, gdyż zagrożono nam szczególniejszemi trudnościami w przewozie węgla.

Nie może więc być mowy o jakimś od grodzeniu Polski chińskim murem od całego świata, ale z drugiej strony trzeba środkami propagandy wewnętrznej możliwie pogłębić nasz młody rynek konsumpcyjny.

Oto jest dzisiaj główne zadanie targów wschodnich w Lwowie.

Economicus.

Wielki konkurent drobnych handlarzy.

Robotnicy „Widzewskiej Manufaktury" utrudnią z konieczności sytuację detalicznych kupców.

W łódzkim świecie handlowym wielkie zaniepokojenie wywołała podana przez nas wiadomość o wypłacaniu przez „Widzewską Manufakturę" robotnikom miast pieniędzy towarami.

Na podstawie rozmów z szeregiem przedstawicieli łódzkiego kupiectwa zebraliśmy w tej sprawie następujące opinje.

Odnośna uchwała Widzewskiej Manufaktury jako signum temporis obecnych warunków przemysłowo - handlowych, nasuwa naszym kupcom b. smutne refleksje.

Kupcy uważają bowiem, że podobne postawienie kwestji z jednej strony jest niezmiernie szkodliwe dla klasy robotni czej, z drugiej natomiast stwarza groźbę dla handlu, szczególnie zaś drobnego.

Przy tym stanie rzeczy robotnik siłą stanie się kupcem, gdyż zmuszony będzie posiadane towary sprzedawać i to za gotówkę.

Jak wiadomo powszechnie sprzedawanie towaru w dzisiejszych trudnych warunkach za gotówkę jest związane z postawieniem wyjątkowo niskich cen.

W ten sposób powstanie dla całego drobnego handlu nowa silna konkurencja ze strony robotnika, konkurencja wprost niebezpieczna ze względu na to, że robotnik otrzymuje towar po cenie niższej aniżeli drobny kupiec i przy sprzedaży nie potrzebuje kalkulować wyjątkowo dziś wysokich kosztów handlowych.

Łatwo przewidzieć, że szczególnie pokrzywdzeni zostaną właściciele hal na Starym mieście oraz drobne kupiectwo z Nowomiejskiej.

Obroty tego kupiectwa są dziś najzupełniej minimalne, i zostaną one z pewnością unicestwione o ile przy straganie względnie sklepiku sprzedawać będzie sztuczkę białego towaru robotnik, który za wszelką cenę starać się będzie o spieniężenie otrzymanego towaru.

W związku z powyższem kupcy uważają, że posunięcie Widzewskiej Manufaktury jest wyjątkowo niezdrowym objawem, który o ile stanie się precedensem do naśladownictwa ze strony innych firm przemysłowych wytworzy bardzo niebezpieczną sytuację dla łódzkiego handlu.

Byłby to groźny cios dla kupiectwa, tym bardziej, że w dzisiejszem rozpaczliwem wprost położeniu wszelkie pogorszenie się konjunktury, zadecydować może o samem istnieniu.

(c)

Nowi „protestanci".

Nakładem „Wywiadu" wyszła sierpniowa „Czarna Lista" niepunktualnych płatników wekslowych. Ogółem lista ta zawiera przeszło 1300 nazwisk, pomiędzy któremi znajduje się wielu „protestantów", mogących wzbudzić powszechne zainteresowanie.



NOTOWANIA ZŁOTEGO 5. 9. 1925 r.
Za 100 złotych polskich:
Nowy Jork 18,15
Zurych, 92,50
Berlin 74,37 — 75,13
Wypłaty na Warszawę 74,01 - 74.39
Gdańsk 93,63 — 93,87

GIEŁDA GDAŃSKA
Gdańsk, 5 września.
Notowano w guldenach gdańskich:
100 złotych polskich 93,63 — 93,77
100 dolarów 523,85 — 525,15, czek na Londyn 25.20, telegraf. wypłata na:
Londyn 25,22
Nowy Jork 519,90 — 521,20
Warszawę 92,38 — 92,62
Berlin 123,795 — 124,105.

GIEŁDA LONDYŃSKA
Londyn. 5 września.
Nowy Jork 4,84,31-32
Holandja 12,04,1-8
Francja 103,38
Belgja 108,83
Włochy 120,81
Niemcy 20 37
Szwajcarja 25,12

GIEŁDA SZWAJCARSKA.
Zurych 5 września.
Paryż. 24,30
Londyn 25,115
Nowy Jork 5.18
Belgja 23,05
Berlin 1,23,2
Wiedeń 73,05
Praga 15.35
Warszawa 92,50

— Przeciw otyłości zalecają lekarze z doskonałym skutkiem ogólnie uznaną Koloidynę (Colloïdine Dubois). Koloidyna jest środkiem odtłuszczającym, działa skutecznie już od samego początku leczenia i niema ubocznego szkodliwego działania. Usuwa otyłość stopniowo w bardzo krótkim czasie. Sprzedaż we wszystkich aptekach i składach aptecznych.
8736—



LECZNICA dla przychodzących chorych — — —

przy ul Konstantynowskiej, róg Zachodniej (wejście od ulicy Zachodniej Nr 27), telefon 16-44

Przyjmują następujący lekarze:

Dr. **Bronikowski,** choroby gardła, nosa i uszu od 10—11 i od 2—3.
Dr. **J. Dobrowolski,** choroby weneryczne i skóry od 11-12.
Dr. **K. Dobrowolska,** choroby dzieci od 4 i pół—5 i pół, poniedz. środy, soboty.
Dr. **Golc,** choroby weneryczne i skóry od 9 i pół do 10 i pół, poniedz. środy i piątki.
Lekarz-dentysta Goebel, choroby zębów od 11—2.
Dr. **Jastrzębski,** choroby oczu od 10—11, poniedz., środy, piątki.
Dr. **Koliński,** choroby oczu od 9—10, wtorki, czwartki, soboty.
Dr. **Knichowiecki,** choroby dzieci od 1 do 2.
Dr. **Kołudzki,** choroby wewnętrzne od 11 i pół do 1 i pół.
Dr. **Misjon,** choroby wewnętrzne od 3 i pół—4 i pół.
Dr. **Marynowski,** choroby kobiet i akuszerja od 9—10.
Dr. **Pogorzelski,** choroby kobiet i akuszerja od 11—1.
Dr. **Szwanke,** choroby kobiet i akuszerja od 3 i pół do 4 i pół.
Dr. **Smoleński,** choroby wewnętrzne i nerwowe od 2—3, wtorki czwartki, soboty.
Dr. **Trawiński,** choroby chirurgiczne od 4 i pół do 5 i pół.

Artysta-muzyk
PAULINA-BERLINOWA
powróciła.
ul. Narutowicza Nr. 47 m. 16.

PRACOWNIA KAPELUSZY DAMSKICH
„FRANCISZKA"
poleca najnowsze modele wobec zbliżającego się sezonu
ZAWADZKA 18 FRONT, PARTER

Kto chce elegancko się ubierać
niech się zwróci do pierwszorzędnego zakładu dyplomowanego krawca męskiego
J. BAUM PIOTRKOWSKA 69
Specjalność: roboty futrzane.
Ceny warunki najprzystępniejsze.

Węgiel
pierwszorzędnego gatunku z dostawą do domu dostarcza po przystępnych cenach (przy osobistym porozumieniu udziela się również kredyt)
R. RENDEL
Konstantynowska 87 i 97.

BIURO pisania próśb i zażaleń „OCHRONA"
ul. Sw. Andrzeja Nr. 16.

Załatwia wszelkie sprawy oraz przyjmuje zlecenia na przeprowadzanie kontroli ksiąg handlowych, korespondencji, sporządzanie bilansów oraz wszelkie przepisywanie na maszynie. Biuro czynne codziennie od 8 min. 30 do 1 i od 3 do 7 wiecz. Jedyne w Łodzi biuro prowadzone przez siły fachowe. 324

SYNDYK TYMCZASOWY MASY UPADŁOSCI

zawiadamia, że Sąd Okręgowy w Warszawie, Wydział II Handlowy, na mocy artykułu 510 K. H. wyrokiem swym z dnia 3 sierpnia 1925 roku, wyznaczył ostateczny miesięczny termin do sprawdzenia wierzytelności upadłej firmy kupca Berka Oszerowicza.

Wobec powyższego Syndyk Tymczasowy masy upadłości firmy kupca Berka Oszerowicza adwokat Bronisław Morski wzywa wierzycieli upadłej firmy, aby w przeciągu miesiąca od dnia dzisiejszego, stawili się osobiście, lub też przez pełnomocników przed syndykiem upadłości adwokatem Bronisławem Morskim, w mieszkaniu jego przy ul. Nowomiejskiej nr. 36 m. 9, w Warszawie i oświadczyli na jaką sumę są wierzycielami upadłej firmy oraz, aby tytuły swych wierzytelności złożyli u tegoż syndyka, lub w kancelarji Wydziału Upadłościowego Sądu Okręgowego w Warszawie, przy ulicy Miodowej 15.

Sprawdzenie wierzytelności nastąpi w obecności pana sędziego komisarza dnia 14 i 15 października 1925 roku, o godzinie 12 w południe, w kancelarji Wydziału Upadłościowego Sądu Okręgowego w Warszawie, ulica Miodowa 15.

Wierzyciele, którzy swych pretensji w wymienionych wyżej terminach, jako ostatecznych, nie sprawdzą, nie będą należeli do mających nastąpić podziałów funduszów masy upadłości.

Syndyk Tymczasowy
BRONISŁAW MORSKI
Adwokat.



Podróż po morzu Śródziemnem i Krajach wschodnich w r. 1925 okrętem „PEER GYNT"

od 29 października do 24 listopada z Genui do Genui

Najkorzystniejszy czas do podróżowania po słonecznych krajach południowych i Egipcie w porze jesiennej.

Niezatarte wspomnienia z:

Stromboli- Messiny- Aten- Konstantynopola- Bosforu- Palestyny- Jerozolimy- Betleem- Nazaretu- Kairu z piramidami- Memfisu i pustyni Sahary- Neapolu- Capri- Pompei.

Tylko pierwsza klasa włącznie z całkowitem utrzymaniem od 1250 Mk.

Wspaniałe urządzone sale towarzyskie dają wszystkim pasażerom możność jednoczesnie z nich korzystania, niema więc podziału pasażerów przy korzystaniu z jadalni, lecz wszyscy uczestnicy podróży jednocześnie zostają obsługiwani

Zapisy i informacje przez:

REEDEREI VIKTOR SCHUPPE
BERLIN NW. 7, DOROTHEENSTRASSE 30
Adres telegr.: Seeschuppe — Tel.: Zentr. 9755-59,
przez wszystkie oddziały linji Hamburg-Ameryka i Środkowo-Europejskiego biura podróży, jak również przez wszystkie krajowe i zagraniczne biura podróży.

FIRMA
J. WINDMAN
poleca na nadchodzący sezon jesienny wielki wybór wykwintnego, trwałego obuwia najnowszych fasonów po cenach przystępnych. Posiadam również na składzie bogaty wybór uczniowskiego i dziecinnego obuwia. Za trwałość gwarantuję.



Sprzedaż detaliczna
Łódź
PIOTRKOWSKA Nr. 35
Tel. 12—23 Tel.
między 1 1/2 a 3 zamknięte.

BIURO PRÓŚB „JURA"
Zawadzka 16 tel. 14-27

załatwia wszelkiego rodzaju, podania, rekursy i prośby do wszelkich władz sądowych i administracyjnych; przepisuje na maszynie; udziela informacji oraz prowadzi administrację domów. Biuro czynne codziennie od 8 do 1 i od 3 do 7 wiecz. 241

Dnia 15 września wznawiam zajęcia w moim
Komplecie freblowskim
przy ul. Narutowicza 39 front m. 5
Zapisy od: 12—1 i 3—5
HELENA SZWIĘDZINIEWICZÓWNA.

Meble
poleca w wielkim wyborze na najdogodniejszych warunkach
M. FLAKOWICZ
Piotrkowska Nr. 145, (w podwórzu)
Na raty! Za gotówkę.

WYKONYWUJĘ
wszelkiego rodzaju hafty kolorowe oraz koralikowe do sukien po cenach przyst. Przyjmę również uczenicę do nauki file.
Piotrkowska 43 m. 6.

1. Farby
2. Lakiery
3. Pokosty
4. Artykuły malarskie
5. Artykuły dla gospodarstwa domowego
6. Oleje, Smary i Benzyna
7. Przetwory chemiczne

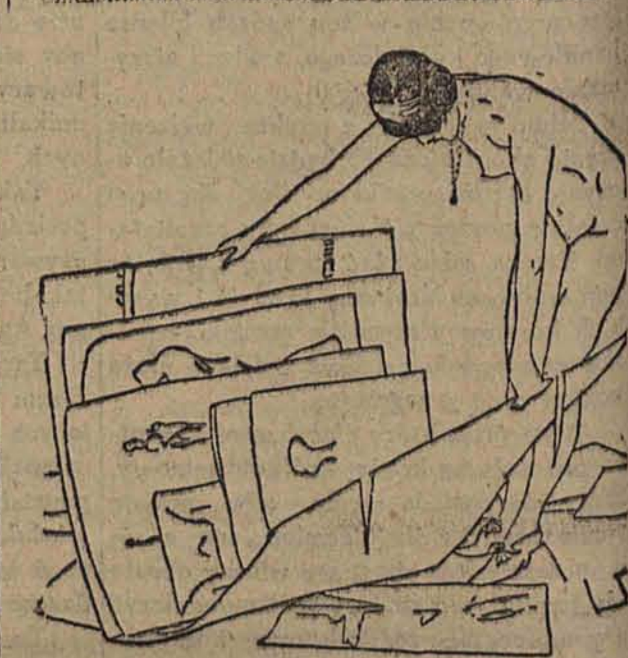
poleca po cenach najniższych
— firma —
„AGROLEUM", Łódź,
ul. Narutowicza 32, tel. 28-04.

Rutynowany
buchalter-korespondent
(bilansista)
ze znajomością języka angielskiego poszukuje zajęcia na godziny. Łaskawe oferty pod „godziny" do admin. „Il. Republiki". 9284

LOKAL FARYCZNY
z instalacią elektryczną (1 sala 18x9 m.) z oddzielnym kantorkiem zdatny na garaż lub warsztaty reperacyjne. Na żądanie z motorem, do wydzierżawienia,
Kilińskiego 209
u gospodarza. 180-3

ROYAL, UNDERWOOD, ORGA A. E. G., EMPIRE DIAMAND MONOS, THALES, GAUSS, FOX REMA
nowe i używane oraz
Amerykańskie meble nowe i używane
poleca po cenach niskich
Stefan Wojewódzki
Piotrkowska 74. Telefon 18 34 306

Bogaty wybór!
OBUWIE
damskie, męskie i dziecinne
Ostatnie nowości
w najlepszem wykonaniu
MANDA
PIOTRKOWSKA 127. 366



a la
WARENHAUS WERTHEIM
w BERLINIE.

Przy moim zakładzie fotograficznym zaprowadziłem od 1 go b. m. **dwa oddziały,** które prowadzone są pod moim osobistym kierownictwem.

I. Oddział **dostępnych zdjęć,** prowadzony na wzór zakładu fotograficznego przy **Warenhausie Wertheima** w Berlinie i wykonuje

12 fotografji retuszowanych za zł. 2.

II. Oddział artystyczny. w którym wykonuje wytworne **ściśle artystyczne zdjęcia** podług ostatnich wynalazków fotochemicznych.

J. SZENFELD
Piotrkowska 84.

Swiece
stearynowe, najlepszej jakości marki **„Gloria"** oraz **konserwy** i inne artykuły kolonjalne **nadeszły.** 354-3
Ceny bardzo przystępne.
L. Glik, Piotrkowska 98 Tel. 21-38

Dr. med.
A. Kryński
choroby skórne i weneryczne, leczenie lampą kwarcową i prom. Rontgena
Kościuszki 31
12—2 i 7—8. 280

Meble
W wielkim wyborze sypialnie stołowe i pojedyńcze na bardzo dogodnych warunkach, długoletnia gwarancja poleca
SKŁAD MEBLI
L. REPSZTAJN
— WSCHODNIA Nr. 74. —
CENY KONKURENCYJNE.

Poszukuję
mieszkania
4 lub 5 pokojowego w centrum miasta nie wyżej II piętra. Oferty sub „Umowa" do administracji „Il. Republiki". 35

KOMUNIKAT

Zw. Zaw. Farmaceutów Pracowników Rzplitej Polskiej — Oddział w Łodzi.

W lokalnej prasie w dniu 27 sierpnia 1925 roku ukazał się komunikat Zarządu Kasy Chorych m. Łodzi, gdzie są sformułowane następujące zarzuty przeciw pracownikom farmaceutycznym tej że Kasy Chorych w Łodzi. Liczne skargi ubezpieczonych, zarówno na jakość leków pobieranych z aptek kasowych, jako też i na wydawanie ich w mniejszej, niż przepisane ilości, zmusiły władze kasy do podjęcia nadzwyczajnych kroków w celu skontrolowania czynności personelu farmaceutycznego. Przeprowadzone specjalne dochodzenie oraz wykonane analizy zakwestjonowanych leków wykazały niestety, iż poszczególni farmaceuci wywiązują się z powierzonych sobie funkcji służbowo-zawodowych w sposób nietylko pozostawiający wiele do życzenia, lecz wprost niedopuszczalny. Członkowie dyrekcji kasy pp. dr. Kłuszyński i inż. Szulier przytoczyli niezbite dowody, iż skład chemiczny wykonanych leków odbiega nieraz bardzo daleko od przepisów recepty, przyczem dla popełnionych przeoczeń i pomyłek żadnych przyczyn usprawiedliwiających w wielu wypadkach nie można było znaleźć.

Niniejszem nietylko w obronie naszej etyki i sprawności zawodowej, lecz również w interesie Kasy Chorych m. Łodzi oraz społecznym, podajemy do publicznej wiadomości, co następuje:

a) leki, przygotowane przez pracowników farmaceutycznych w aptekach Kasy Chorych m. Łodzi tak co do jakości, jak i co ilości, są całkowicie zgodne z przepisami lekarza, oraz stoją na równi we względzie wykonania z lekami aptek prywatnych.

b) wyniki rzekomo przeprowadzonych przez kasę chorych nnaliz pewnej ilości zakwestjonowanych leków (podano 2 wypadki), gdzie jakoby skład chemiczny tychże leków ma odbiegać od przepisów lekarza — niniejszem całkowicie negujemy dlatego, że te analizy zostały przęprowadzone bez zachowania warunków, gwarantujących objektywność i dających możność sprawdzenia tychże wyników analizy.

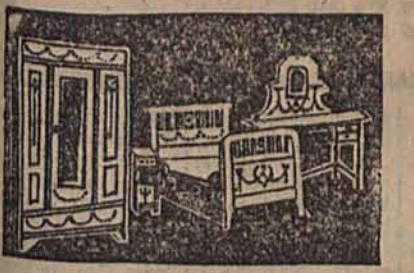
c) Zarząd Kasy Chorych m. Łodzi w swym Komunikacie popełnił błąd, wyprowadzając ogólny sąd z bardzo nielicznych wypadków, przytem niedostatecznie sprawdzonych.

d) uniknęłoby się tych w zasadzie nieszkodliwych, a przytem bardzo nielicznych wypadków nieznacznych odchyleń od przepisów lekarza w lekach, gdyby Kasa Chorych w wykonaniu leków zmieniła system, narzucony przez nią pracownikom farmaceutycznym, a mianowicie: narzucony pracownikom farmaceutycznym fabryczny system przygotowania leków bez stworzenia odnośnych warunków takiej produkcji tam, gdzie może być w naszych warunkach stosowany jedynie system indywidualny przygotowania leków; oraz zmuszając tychże pracowników do przygotowania 90 płynnych leków w ciągu 6 i pół godzin, zamieniając przez to tychże pracowników na automaty — z chwilą gdy pracownik zwraca uwagę nie na ilość, lecz na jakość leków — grozi mu się wydaleniem.

W interesie prawdy i słuszności, oraz w celu poinformowania społeczeństwa ze strony, posiadającej autorytet, domagamy się usilnie za pośrednictwem niniejszego ponownego zbadania postawionych zarzutów przy udziale neutralnych rzeczoznawców.

Przeciwko „Głosowi Polskiemu" z powodu oszczerczego artykułu — umieszczonego w nr. 233 w dniu 27 sierpnia 1925 roku, wystąpiliśmy na drogę sądową.

Przewodniczący Związku
SZLINDENBUCH.



WCALE NIE!

wiecie, jak dogodnie zakupywać można sypialki, stołowe, gabinety — — pojedyńcze — — części oraz wszelkie inne

Meble

przy ul. POŁUDNIOWEJ 10.

u p. J. MARKOWICZa

udziela się kredytów długoterminowych sprzedaje na RATY i taniej 30 proc

Inżynier-mechanik

(I.-P. Cöthen) 9176—3

samodzielny pracownik, doskonale obeznany z konstrukcją motocykli, samochodów, wszelkich ruchomych i stacjonowanych silników spalinowych, oraz najnowszych obrabiarek i odnośnych przyrządów pomocniczych, poszukuje zajęcia w odpowiednim przedsiębiorstwie. Oferty pod I.-P.C.-25 do adm

NA RATY! 076

Wszelką damską garderobę wykonywam różną futrzaną robotę oraz z powierzonych towarów podług najnowszych modeli.

Uwaga! Ceny konkurencyjne.

M. ROZENBERG

Dawniej Wschodnia 49

Dziś CEGIELNIANA 36

lewa oficyna II-gie piętro.

Zakład białoskórniczy

B. CYKLIS

Łódź, ul. Konstantynowska 84.

Garbowanie wszelkich skór zwyczajnych szlachetnych. Wyrób kożuchów wartowniczych, szoferskich, zakopiańskich damskich i męskich, kożuchów krytych oraz pledów i dywanów futrzanych

Przyjmuje wszelką reperację

Ceny konkurencyjne —Najdogodniejsze warunki!

MEBLE

kompletne urządzenia oraz pojedyńcze — MEBLE poleca w wielkim wyborze na najdogodniejszych warunkach

I. M. TERKELTAUB

— 12 NARUTOWICZA 12 —

(w podwórzu).

NA RATY! — — ZA GOTÓWKĘ

Dr. med.

Jakób Ejchner

choroby wewnętrzne

powrócił.

Aleja I Maja 16.

Telefon 11-24. 49-2

5 ZAWADZKA 5

M-E-B-L-E

Jadalnie, sypialnie, gabinety dziecinne, otomany, kozetki, krzesła wiedeńskie poleca

na raty i za gotówkę

w podwórzu

5 ZAWADZKA 5

Pracownia Sukien i Okryć Damskich

R. Dessau

Łódź, Narutowicza 36

(front parter)

poleca najnowsze paryskie modele.

Urzędniczkom i nauczycielkom specjalne ustępstwa. 24e

WAŻNE dla GOSPODYŃ!

białe podłogi

można ufarbować w ciągu jednej godziny na kolory: czerwony i orzechowy ciemny za pomocą powszechnie znanej zaprawy do podłóg

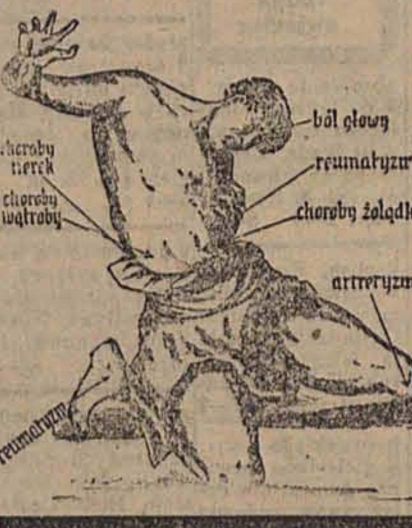
„JAŚNIEJ SŁOŃCA"

W celach oszczędnościowych fabryka wyrabia obecnie zaprawę w dużych pudełkach zawierających 1 kilo.

Kupując kilowe pudełko zyskuje się 200 gram „JAŚNIEJ SŁOŃCA" darmo.

Żadną miarą nie dajcie się przekonać co do zachwalanych innych zapraw, wiadomem bowiem jest wszystkim, że najlepszą zaprawą do podłóg jest tylko

„Jaśniej Słońca".



CHORZY! Dbajcie o swoje zdrowie!

Słynne w całym świecie **Zioła z gór Harcu Dra Lauera**

Zalecone przez najsłynniejsze powagi lekarskie jak: prof. Berlińskiego Uniwersytetu Dr. v. Leyden, Dr. Hochflötter, Dr. Martin i wielu innych wybitnych lekarzy, którzy stwierdzili, że zioła te są niezastąpionym środkiem przy chorobach pochodzących z zanieczyszczenia i zgęszczenia krwi.

Zioła z gór Harcu D-ra Lauera radykalnie usuwają wszelkie cierpienia żołądkowe, cierpienia wątroby, cierpienia nerek, kamienie żółciowe, cierpienia hemorroidalne, reumatyzm, artretyzm, bóle głowy, wyrzuty i liszaje

Zioła z gór Harcu D-ra Lauera pobudzają apetyt i trawienie i przy skłonnościach do obstrukcji są zarówno praktycznym i skutecznym środkiem przeczyszczającym.

Zioła z gór Harcu D-ra Lauera zostały nagrodzone na wystawach lekarskich najwyższemi odznaczeniami i złotemi medalami: w Badenie, Berlinie, Wiedniu, Paryżu, Londynie i w. in. miastach. Tysiące podziękowań i uznań za skuteczność **Ziół Harckich** otrzymał **Dr. Lauer** od osób wyleczonych

Cena 1/2 pudełka zł. 1.50; podwójne pudełko zł. 2.50.

Sprzedaż w aptekach i składach aptecznych. 324

Uwaga: Wystrzegać się bezwartościowych naśladownictw. Każde oryginalne pudełko zaopatrzone Nr 43 wg rej. w Min. Zdr. Publ. Reprezen. na Polskę: **Józef Grossman, Warszawa, Chmielna 49.**

a lá Warenhaus Wertheim

w Berlinie.

Przy moim zakładzie fotograficznym zaprowadziłem od 1-go b. m. dwa oddziały, które prowadzone są pod moim osobistem kierownictwem.

I Oddział dostępnych zdjęć

prowadzony na wzór zakładu fotograficznego przy Warenhausie Wertheima, w Berlinie i wykonuje

12 fotografji retuszowanych za zł. 2.

II Oddział artystyczny

w którym wykonuje wytworne ściśle artystyczne zdjęcia, podług najnowszych wynalazków fototechnicznych.

J. SZENFELD

PIOTRKOWSKA 84

Tylko Piotrkowska 9, front, I piętro.

Nie kupujcie mebli

zanim nie odwiedzicie magazynu mego zaopatrzonego

w WIELKI WYBÓR MEBLI

komplety: sypialń, jadalń i urządzeń kuchennych

a SZCZEGÓLNIE

przedmioty pojedyńcze:

SZAFY, ŁÓŻKA, OTOMANY, LUSTRA i t. d.

Krzesła wiedeńskie po wyjątkowo niskich cenach. Ceny konkurencyjne. :—: Ceny konkurencyjne. — Magazyn otwarty cały dzień bez przerwy. — Daję również na wypłatę ratami miesięcznemi.

Uwaga! **Po separacji** firma moja **mieści się nadal Piotrkowska 9. Żadnej filji nie posiadam.**

J. NASIELSKI

Piotrkowska 9 (I-sze piętro front)

Tylko Piotrkowska 9, front, I piętro.

Z dniem 10 września wznawiam zajęcia w moim

KOMPLECIE FREBLOWSKIM

z początkiem nauczania (kurs kl. A i B) i **GIMNASTYKĄ RYTMICZNĄ**

Helena Kasslówna

Andrzeja 7, m. 16, od 10-ej — 12 i od 2 — 5-ej po poł.

Na RATY. —— Na RATY.

Z powodu kryzysu 25% taniej

Szanuj Meble pieniądze i nie kupuj mebli, zanim się nie przekonałeś, że najtańsze i najelegantsze na najdogodniejszych warunkach tylko w moim składzie nabyć można? Sypialnie, jadalnie, urządzenia kuchenne i t. d. oraz pojedyńcze meble: szafy, łóżka, stoły, kredensy, krzesła wyściełane i otomany z własnego materjału. Ceny znacznie zniżone. Krzesła wiedeńskie, lustra—po cenach fabrycznych. Do kupna na raty nie dolicza się żadnego procentu. Proszę się przekonać!

A. W. Sierakowiak,

ul. Rzgowska № 4.

UWAGA: Spółka prowadzona z p. Nasielskim pod firmą „Najtańsze źródło" Rzgowska 2, została rozwiązana od dnia 1 czerwca 1924 r. i prowadzę interes na własną rękę

„LA SAISON"

ul. Andrzeja 9, II p.

Właścicielka pracowni sukien, kostjumów i palt **powróciła.**

Wykończenie wykwintne. — Ceny przystępne.

Sensacyjna nowość! Na raty!

Wyroby futrzane (damskie i męskie)

w wielkim wyborze, jak również skórki. Proszę się przekonać! Przyjmowanie przeróbek i reparacji na dogodnych warunkach.

I. SZWARCMAN

DZIELNA 41 (parter w podwórzu).

Salon Mód p. f.

„FEMINA"

poleca ostatnie nowości.

Właścicielka **Edwarda Steinmanówna**

Piramowicza 11, m. 4, tel. 35-49.

Lekarz-dentysta

SZPERLING

wznowił przyjęcia.

ul. Południowa 9. Tel. 43-06.

2 pokoje z kuchnią

słoneczne, możliwie z wygodami poszukiwane. Oferty sub. „Ł."

MARKA OCHRONNA SUDORYN

SUDORYN

(pudełkach z sitkiem)

jedyny wypróbowany środek usuwający bezpowrotnie

Pot i niemiłą woń z rąk, nóg i pach.

Laborat. Chem. Farmac. **„Ap. Kowalski"**, Warszawa.

2 duże pokoje

na Piotrkowskiej (pomiędzy Dzielną a Cegielnianą) z oddzielnym wejściem nadające się na gabinet dla doktora, dentysty lub na salon mód albo pracownię krawiecką od zaraz do oddania. Łask. oferty składać do adm. „Il. Republiki" sub. „Piotrkowska". 226

Mieszkania, pokoje, sklepy

poleca:

Biuro Ruch Piotrkowska 38.

Sz. Kaczka

6-go Sierpnia (Benedykta) 10

Sezon jesienny i zimowy rozpoczęty!

Eugenja Rabinowiczówna

uczenica prof. Dąbrowskiego

udziela lekcji gry fortepianowej wraz z teorją.

ul. Szkolna 16 — od 4—6 po poł.

Kierownika

odpowiedzialnego fachowca do prowadzenia hurtowego i detalicznego składu węgla poszukujemy. Kaucja wymagana. Zgłoszenia pod „Łódź" do Biura ogłoszeń Stattera, Kraków, Rynek Główny 8 9028—1

Dr.

Ludwik FALK

Choroby skórne i weneryczne

Leczenie Rentgenem i kwarcową lampą. Przyjm. od 10—12 i 5—7.

Nawrot № 7. Telefon 28-07

F. Skusiewicz

Andrzeja 11.

Choroby skórne i weneryczne,

godz przyjęć od 9 do 11 i od 5 do 7 i pół Panie od 5 do 7 wiecz

Dr. med.

BRAUN

Południowa Nr. 23 telef. 40-26.

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych Leczenie światłem (Lampa kwarcowa) Przyjmuje od 8 do 9.30 od 4 i pół do 8 w

Dr. med.

L. Prybulski

Choroby skórne włosów, weneryczne i moczopłciowe (leczenie światłem Lampa kwarcowa i promieniami Rontgena.

Zawadzka № 1

Telefon Nr. 25-38

Przyjmuje od 9—2 i od 5—8

Dla pań od 4—5

Zupełnie darmo!!!

Księgarnia
F. OTELSBERGA
Piotrkowska 18 w podwórzu — poleca na nadchodzący rok szkolny **wszelkie podręczniki.** Kupuje, zamienia oraz **sprzedaje podręczniki używane.** Ceny bardzo niskie.
Kupujący za każde 80 groszy otrzymuje kajet
zupełnie darmo!!!

PIERWSZA ŁODZKA
CHEMICZNA FARBIARNIA FUTER
W. Schönmana
ul. Gdańska 8, front m. 9.

Przyjmuje do farbowania wszelkiego rodzaju futra na wszystkie kolory oraz odświeżanie na kolor naturalny sposobem elektycznym podług najnowszego systemu. Również farbuje się lisy, szopy, i amerykańskie oposy na kolor skunksowy, popielice na kolor soboli i fok.
Białe futra do czyszczenia. Ceny przystępne.
Gwarancja za kolory.

LECZNICA
LEKARZY SPECJALISTÓW.
i Gabinet Dentystyczny
Piotrkowska 294
przy Górnym Rynku. Tel. 22-89.

Chor. wewnętrzne 11,30—1,30, 4—6	Dr. Szykier
3—4	Dr. Eychner J.
Choroby dzieci 1,30—3	Dr. Polakow
Choroby oczu 10,30—11,30	Dr. Słobodski
Chor. chirurgiczne 11—1	Dr. Majbaum
Choroby uszu, gardła i nosa. 2,30—4,30	Dr. Weisbrum
Choroby skórne i weneryczne 1—3	Dr. Niewiażski
Choroby kobiece i akuszeryjne 12—1	Dr. Eychner W.
Choroby zębów i jamy ustnej 9,30—1,30 3.30—6.	Lek. dent. Gitlis „ „ Wołyńska

Zęby sztuczne, korony, mostki złote itp
Wizyty na mieście. Zabiegi i operacje od umowy. Wszelkie analizy (krwi, moczu i plwocin). Kąpiele świetlne, lampa kwarcowa. Szczepienie ospy.

PALTA PLUSZOWE
kosztują 115,—125

z mohairow pluszu teraz podczas wyprzedaży u firmy Szmechel i Rozner Piotkowska 100 i 160.

Kotikowe Palta w wielkim wyborze.
Eleganckie palta ubierane futrem,
Ostatnie modele nadeszły.
Welurowe palta 48,—58,—

Ostatni tydzień.
9107

Mieszkania poszukiwane:

4—5 pokoj. na I—II piętrze w pobliżu Piotrk. od Pl. Wol. do Zielonej.

4—6 pokoj. na I—II piętrze w pobliżu Piotrk. od Pl. Woln. do Głównej.

4—5 przy **Górn. Rynku,** lub w **Pabjanicach, Rudzie Pabj. i okolicy**

Zgłoszenia przyjmuje „Biuro Ruch"
Piotrkowska 38.

ZAPEWNIONY ZAROBEK
Do sprzedaży domokrążnej niezbędnego domowego artykułu, poszukiwani są
AJENCI
Kaucja w wysokości Zł. 10.
Zgłaszać się **Wschodnia 57** m. 51 od godz. 3 do godz 6 po poł. 250

Dr. med.
Zeligsonowa
Akuszerja
chor. kobiece
weneryczne (kob)
usuwanie włosów na twarzy elektrolizą.
Ul. 6 Sierpnia 1
od 1 do 4-ej.

Dr. med.
LUBICZ
Cegielniana 43
Choroby skórne, weneryczne moczopłciowe
Leczenie sztuczne słońcem wyżynowem. Przyjmuje od 5—8

Dr. med.
Łagunowski
Gdańska 42.
Choroby skórne i weneryczne
Przyjmuje od 12—2 do 2 i 5—8.

Dr med.
S. KANTOR
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych i włosów
Gabinet Röntgena i światło-leczniczy
ul. Piotrkowska 144
róg Ewangielickiej
Tel. 29-45.
Przyjmuje: od 8-2 i 6-8. Dla pań oddzielna poczekalnia od 5-6 pp

---

Dr.
Lewkowicz
powrócił.
Choroby skórne weneryczne i włosów.
Konstantynowska 12
Przyjmuje od 9—1 i od 5—8. Dla pań osobna poczekalnia

Dr.
I. SILBERSTROM
Zielona 11.
Choroby skórne i weneryczne.
Usuwanie szpecących włosów.
Przyjmuje 12—2 3—4 i pół 7—8 w,
Niedziela 9—12.

Dr.
Różaner
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe, leczenie sztucznem słońcem górskim
Dzielna № 9.
Przyjmuje od 8—9 i pół i od 4—7
Tel № 28-98.

Dr.
Łaski
powrócił.
Południowa 2.
009—2

Dr. med.
I. Wajnberg
Chor. wewnętrzne, spec. serca i płuc.
powrócił.
Cegielniana 47.

Dr.
Steinberg
choroby dzieci i wewnętrzne
Zawadzka 21
telefon 37-17
powrócił.

Dentysta
H. Żabeńska-Sznitkindowa
Piotrkowska 14
powróciła.

Była
urzędniczka
Sądu okręgowego z kilkuletnią praktyką pisząca biegle na maszynie, znająca języki i stenografję, poszukuje posady u adwokata lub w biurze. Oferty sub. „Urzędniczka"

Nauczycielka
z dyplomem paryskim przyjmuje od 15 września zapisy **do kompletów jęz. francuskiego.** Cena przystępna Zgłaszać się od 2—3, Pomorska Nr 6 m 6 59 3

Na wypłatę!
swetry
Manufaktura
Galanterja
Jedwab
Firanki
Piotrkowska 37
(w podwórzu)
244

Fotel ginekologiczny
żelazny do sprzedania tanio.
Nawrot 38b m. 3

OGŁOSZENIA DROBNE.

Kupno i sprzedaż

Auto marki „Chevrolet" okazyjnie do sprzedania Aleje Kościuszki 68 12

Fotel dentystyczny prawie nowy tanio sprzedam Iraub 1-go Maja 87 93

Tanio do sprzedania sypialnia, stół, oraz rożne krzesła wyściełane leżanka materace, w warsztacie stolarsko-tapicerskim Zielona 39 88

Tanio! Udzielam języków, matematyki Dorosłym metodą ułatwioną. Aleje 1 maja 35 m. 36. 295—2

Kupię mało używany pokój stołowy Oferty do „Il Rep sub „F. M" 248

Kredens pokojowy i leżankę sprzedam tanio, Krucza 4 m 18. 247

Pianino krzyżowe zupełnie dobre okazyjnie sprzedam 800 zł. Nawrot 1-a Suchowski. 246—2

Kucyk do sprzedania. Wiadomość: w kasie kino-teatru „Luna". 174

Sprzedam 2 protestowane weksle na zł. 509 na imię Arona Niechcickiego, Łódź, Konstantynowska 13. Wiadomość: L. Mandelbaum Tarnów. Handel włosów i właściciel realności.

Meble na raty pojedyńcze i całe komplety, gwarancja kilkoletnia odświeżanie zamiany, Stolarnia Lubelska № 6 przy Napiórowskiego 10

Okazja! — Zł 275— kołnierz gronostajowy półtora metra długości, 20 centymetrów szerokości do sprzedania ulica Nawrot № 37 m 11 II p II w 326

Kupię w Łodzi dom rentowny z wolnem małem mieszkaniem. Wpłacę na razie gotówką 18-tysięcy złotych. Zgłoszenia pod „Dom" przyjmuje administracja „Il. Republi". 026-2

Okazyjnie! Wyprzedaję najnowsze meble wykwintnej roboty. Pabjanice Kościelna 7. — Herszlikowicz. 907 6

25 proc. taniej poleca fabryczny skład sweatrów. Zielona 11. 795-6

Auto osobowe do sprzedania Konstantynowska 77 m 13 359

Dom z wygodami 18-tu mieszkań sprzedam za 9 tys zł, oraz samochód na chodzie za 900 zł Sosnowa 8 od 6—8 wiecz. 171

Kassa ogniotrwała, z powodu wyjazdu tanio za 250 zł. natychmiast do sprzedania Oferty sub M. M. w „Il. Republice". 274 2

Lokale

Elegancko umeblowany pokój oddam „Niekrępujący" 301

Stancja dla ucznia (n'cy), przy inteligentnej rodzinie. Pianino, pomoc w nauce. Oferty sub „Śródmieście" 14

Dwa pokoje razem lub oddzielnie bardzo ładne, wysokie, widne w komfortowym domu w śródmieściu przy większym mieszkaniu do odstąpienia. Wiadomość telef 26-70 od 3—4 p. p. lub oferty do adm „Republiki" sub „A. W." 308

Przyjmę na mieszkanie młodego pana lub ucznia, Sienkiewicza № 29 m 13 od godz 1-ej 98

Elegancko umeblowany dwuokienny pokój z oddzielnym wejściem, wszelkimi wygodami i telefonem do odnajęcia Kilińskiego 88, m. 5

Pokoju lub dwóch z kuchnią poszukuje od gospodarza Śródmieście tylko Piotrkowska 84 m. 4. 6—8 w. 136-2

Pokój umeblowany izr wynajmę. Zawadzka 16-a m. 23. 292

Przyjmę Pana ew. 2-ch na mieszkanie z niekrępującem wejściem z całodziennym utrzymaniem, Konstantynowska 70 m. 15 W. Ewdakimowa 256

Mieszkania z 2 pokoi, kuchni wygodami ewent 3 pokoji poszukuję za odstępnem Zgł. do adm. „Il Rep." pod „Dolary". 260

Przyjmę dwóch panów na nocleg. ewent. z utrzymaniem, ul 6-go sierpnia № 10 m. 19. 206

Duży pokój umeblowany, o dwóch oknach, wejście z korytarza od zaraz do wynajęcia. Plac Dąbrowskiego nr. 3 m. 5. 178—3

Lokal fabryczny 31 x 16 łok. od zaraz do wynajęcia, Kilińskiego 130 115—3

Odnajmę pokoj z całodziennym utrzymaniem dla 2-h uczniów lub uczenic N.-Targowa 22 m. 8 zastać można od 2 do 4 g. 123

Do wynajęcia 1 lub 2 pokoje przy ul. Konstantynowskiej Nr. 54. m. 10. 1-sze piętro front. Wejście nie krępujące.

Do wynajęcia jest pokój z całodziennym utrzymaniem dla 2 panienek uczenic; do dyspozycji także pianino. Oferty pod M. K. do adm. 254

Pokój duży frontowy oddam, Kilińskiego 33 u gospodarza 364

Odnajmę pokój umeblowany solidnemu panu najchętniej nauczycielowi, Piramowicza 12 m. 4 zastać 2—5. 206

Pokój dwuosobowy z utrzymaniem dla kształcącej się młodzieży do wynajęcia w Warszawie, Chmielna 122 Landau. Warunki przystępne 695

2 pokoje odpowiednie na biuro lub mieszkanie natychmiast do odstąpienia przy ul Piotrkowskiej między Andrzeja a Zamenhofa Oferty sub „Mieszkanie" do adm „Republiki" 257

Nauka wychowanie

Absolvente Cours de lettres donne leçons français anglais S'adr. Cegielniana 19. front III ét., log. 8. Rydel, Voir. 2—4 8—9.

English. Rodowita angielka z dyplomem uniwersytetu Oxfordzkiego udziela lekcji. Oferty sub „E. A." do administracji. 87—2

Hebrajskiego i angielskiego wyucza gruntownie rutynowany pedagog oraz przysposabia w krótkim czasie do konfirmacji. Ceny przystępne. S. Glube. Cegielniana nr. 51. 197—2

Buchalterji korespondencji, stenografji, pisania na maszynie, uczy, Lubiński, Piotrkowska 79. 9191 10

Student udziela matematyki, łaciny, fizyki, języków. Kilińskiego 96—3, druga brama godz. 6.

Student Politechniki udziela matematyki. 6 sierpnia 18. m. 1. 177—2

Angielskiego metodą bezpośrednią. Zbiorowe lekcje. 15 zł miesięcznie Informacje 6 — 8. Piotrkowska 84 m 14 prawa oficyna 137—4

English teacher gives English lessons conversation and literature. Apply to „English teacher" „Republika"

Rutynowana nauczycielka angielskiego wznowiła lekcje — Zastać można od 2—5 ppoł. Piotrkowska 7. m. 18. 9058-3

Helena Kacówna uczenica prof Halperna wznowiła lekcje gry fortepianowej Sienkiewicza 20 002—3

Angielskiego prędko, niedrogo, udziela rutynowany nauczyciel z wyższem wykształceniem Oferty sub „Angielski" 97-2

Maturzystka udziela lekcyj w zakresie szkoły średniej przygotowuje do egzaminów Ceny b. przystępne. Magistracka 4 Wieruszewska. 2,9

30 praktycznych lekcji na samodzielnego buchaltera-bilansistę pod bezwzględną gwarancją b. rzeczoznawcy z wyższem wykształceniem. Niesamodzielnym instrukcje w sprawach buchalteryjnych, bilansowych rewizyjnych. Kursy dzienne, wieczorowe, indywidualne lub w stosownych grupach Informacje. 6—8 wiecz. Biuro Buchalteryjno-Rewizyjne, Piotrkowska № 183 97-3

PARISIENNE diplômée donne leçons particulieres et par groupes S'adresser 30 Rue Zawadzka — appart: 3—de 2 h à 3 h 291—3

Studentka wyższych semestrów humanistyki udziela lekcji w zakresie klas ośmiu po cenach przystępnych, Cegielniana 75 m 7 3—4 pp. 302

Student udziela lekcji w zakresie 8 klas, specjalność matematyka, polski Konstantynowska 22 Józefowicz 454 2

Angielskiego, hebrajskiego, nauk handlowych udzielam gruntownie i tanio, Nowo Cegielniana 3. Grossman u Jakubsohna. 259

Młody pianista udziela muzyki na własnym fortepianie Lekcja od 1 zł Główna 40 m. 15 oficyna 2 wejście, 2 piętro. 2

Inteligentna rodowita niemka udziela konwersacji i lekcji niemieckiego od 3 — 5 Przejazd 52 Cyge. 249—2

Muzyki udziela uczenica wyższego kursu konserwatorjum p Kijeńskiej Ceny przystępne Zawadzka 21 m 4 Zastać można od 1—3 300-3

Hebrajskiego, angielskiego, francuskiego, arabskiego, niemieckiego, udzielają pedagogowie Zapisy 4—8, Warszawski, Kamienna 15. 242

Instytut Muzyczno Dramat,, Andrzeja 33. Początek lekcji 1/IX. Zapisy codziennie.

Nauczyciel hebrajskiego udziela lekcji po cenie zł. 1 za lekcję. Informacji u p. Pająk, ul Kilińskiego 21 od g. 3—5 pp. 218

Udzielam korepetycji w zakresie 6 kl. gimn, Wymagania skromne. Zgł. do adm „Il. Rep" pod „Korepetytor S." 045

Gruntowny niemiecki, gramatyka, literatura, konwersacja. Cena przystępna, Pomorska 22 fr I p. m 4 od 2—4 279

Dwie rutynowane wychowawczynie poszukują kondycji Łaskawe oferty pod „Wychowawczynie" do „Republiki".

Angielskiego, literatury i korespondencji pojedyńczo zbiorowo udzielam Wykonanie tłomaczeń i korespondencji. Cegielniana 66 m. 25. 273

Posady

Zakład naukowy poszukuje nauczycieli (lek) łaciny, geografii, historji, języka francuskiego niemieckiego i angielskiego oraz robót ręcznych. Łaskawe oferty do „Republiki" sub „Pełne kwalifikacje".

Buchalter zdolny, z korespondencją i pisaniem na maszynie, młody człowiek skromnych wymagań, pragnie zmienić posadę Zgłoszenia sub „Pierwszorzędne referencje" 908—2

Rządca, kawaler, przyjmie jeszcze admin. domu. Oferty pod „Sum i sol" do „Republiki".

Rutynowana nauczycielka-freblanka poszukuje kondycji do dwojga dzieci możliwie na wyjazd. Of. piśm. do „Republiki" dla „Rutynowanej". 186—2

Sprzedawca rutynowany, energiczny branży włókienniczej dobrze obeznany z klijentelą poszukuję posadę. Referencje poważne Wymaganie skromne. Oferty sub „I K." w „Il Republ." 275—2

Poszukuję pierwszorzędnego szofera mechanika, jako kierowcę i do warsztatu Warunki dobre Zgłoszenia: ul. Gdańska 61 m. 2 między g 4 a 5-tą p p. 278

Poszukuje się na wyjazd z teatrem kaucja. Oferty dla „Kuszyńskiego". 276

Agenci ogłoszeniowi rutynowani! Natychmiastowe zgłoszenia Zachodnia 32 Książak 9-10 rano. 6

Panna (izr.) sympatyczna, gospodarna na dobrej posadzie, po nałaby tą drogą mężczyznę do l. 38 z egzystencją Cel matrymonjalny. Zgł. nieanonimowe do red. sub „Solidny". 139

Potrzebny akwizytor na artykuły techniczne. Sub. K. K. 286

Rozmaite

Ważne dla Pań! Nauczam dwa kroje w przeciągu 1 miesiąca i ręczę, gdyż u mnie ktoś wyuczył się jest wykwalifikowaną przykrojczynią. Ceny przystępne Ul. Juljusza № 23 m 13 dozorca wskaże 129

Przybłąkał się pies wilczej rasy Wiadomość Bracia Eckstein Wólczańska № 224 85

Ważne dla matek! Pracownia konfekcji dziecinnej (wyprawki dla noworodków). Wykonanie wykwintne Ceny b. przystępne Nowo Cegielniana 3 2 podwórze Jakubsohn. 238

Młoda sympatyczna dystyngowana osoba zapozna inteligentnego na dobrem stanowisku pana w celu towarzyskim Oferty sub „Przyjaźń" do „Republiki" 315

Smaczne i obfite obiady prywatne Piotrkowska 150 294

Jest jeszcze kilka wolnych godzin do ćwiczeń na pianinie, Sienkiewicza № 29 m 19 97

Niniejszym mam zaszczyt przeprosić p Gawarda nową za nieetyczne obejście się względem Niej Z poważaniem Z. Fiszer 304

Tapicer dekorator przerabia meble zakłada firanki przyjmuje obs alum o 60 proc taniej Uwaga: tylko Cegielniana 64 98

Akuszerka Pipikowa przyjmuje zamówienia pań, Piotrkowska 132. 095-5

Damskie kapelusze, ostatnie modele, obstalunki, przeróbki, robota solidna i elegancka, najtaniej bo w prywatnem mieszkaniu. Rebeka Kronenberg, Kilińskiego 89. 078 2

Manicurzystka z Cegielnianej 29 powróciła. 871

Zagubione dokumenty

Barac Bejla zagubiła dowód osobisty wydany przez Starostwo Krzemienieckie. Zamieszk. Łódź, Zielona 42.



Piecyki i kuchenki przenośne kaflowo szamotowe
B-cia Koźmińscy
Główna 51. 156

Są różne szkoły kroju i szycia Nad nimi postaw znak zapytania Nauka kroju u Grynblatowej Systemem wiedeńskim jest dobra i tania.
GRYNBLAT
Pańska 9 m. 33. 003

Dr.
E. Ekkert
choroby weneryczne skórne i moczopłciowe
Kilińskiego 143
przyjmuje od 12—3 i od 7—9 wiecz.
panie 3—4
033—4

Prenumerata „Ilustrowanej Republiki" wraz z ilustr. dodatkiem niedzielnym „Nowa Panorama": w Łodzi 4 zł. 20 gr. miesięcznie. — Zamiejscowa 5 zł. 20 gr. miesięcznie. — Zagranicą 7 zł. 20 miesięczn. Odnoszenie do domu 30 groszy miesięcznie drożej. „Ilustrowana Republika" i „Express Wieczorny" łącznie z odnoszeniem do domu zł. 7,50 mes.

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: 8 gr. za wiersz milimetr. (na stronie 10 szpalt). W TEKŚCIE 40 gr. za wiersz mil. (na stronie 4 szpalty). NEKROLOGI i NADESŁANE 30 gr. za wiersz mil. (na 4 szpalty) Zaręczynowe i zaślub. po tekście 10 złoty. Zamiejscowe o 50 proc. Zagraniczne o 100 proc drożej. Za terminowy druk ogłoszeń admin. nie odpowiada Drobne 10 gr. Poszukiwania pracy 5 gr. Najmniejsze 50 g

Wydawca: Dr. Leszek Kirkien. Redaktor: Wacław Smólski. Czcionkami wydawnictwa „Republika" sp. z ogr. odp., Piotrkowska 49 i 15.